Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | PONIEDZIAŁEK, 13 SIERPNIA 1934 | NR. 221

Potężna manifestacja katolicka na Śląsku

12.000 mężów katolickich przybyło na zjazd do Katowic

Katowice, 12 sierpnia.

Pierwszy raz Katowice oglądały w minioną niedzielę **manifestacyjny, potężny Zjazd diecezjalny mężów katolickich... Przeszło 100 parafij diecezji katowickiej w łącznej liczbie przeszło 12 tysięcy mężów — wzięło udział w Zjeździe. Przybyło ponad 80 sztandarów, przywieziono około 20 transparentów i tyleż orkiestr. Każda parafja miała swoją tablicę. Katowice wysłały na Zjazd ponad 1.500 mężów, ponad 1.000 Załęże, około 300 Wielkie Piekary i t. d. Niektóre oddziały przyszły z banderją konną i z własnem pogotowiem ratunkowem. Przybyli też delegaci z Poznania, Częstochowy, Krakowa i Łodzi.**

Na ulicach Katowic, odświętnie przybranych **panował od rana ożywiony ruch** — na dworcu kolejowym były czynne 2 biura informacyjne Zjazdowe. **Tramwaje w stronę Parku Kościuszki były przystrojone chorągiewkami.**

Zbiórka, pochód i defilada

Mrowie mężów katolickich zaczęło gromadzić się już od godz. 7,30 na polach u wylotu ul. Bankowej. Dla wozów stworzono miejsce postoju na targowisku nad Rawą.

Punktualnie o godz. 9-tej **wyruszył gigantyczny pochód.** Na czele jechała banderja konna, za nią niesiono **wielki i ładny transparent z napisem „Katolickie Stowarzyszenie Mężów diecezji katowickiej"** — następnie 16 mężów z W. Piekar **w strojach ludowych — niosło olbrzymi krzyż 5-ciometrowej wysokości.** Na ramionach krzyża — napis — **„On naszym Królem — On nasz Pan".** Widok krzyża, górującego nad ulicami Katowic, **sprawiał niezapomniane, silne wrażenie,** jakoby krzyż Chrystusowy, wysoko wzniesionemi ramionami **błogosławił stolicę Woj. Śląskiego.** — Za krzyżem — orkiestra, Zarząd główny mężów katolickich diec. śląskiej, okazały transparent **z wielką koroną i szarfami po bokach i tysiące mężów w karnych, sprawnych szeregach,** ze sztandarami, orkiestrami i transparentami. Takiego pochodu mężów katolickich Katowice jeszcze nie widziały. **Gdy czoło pochodu docierało już do ul. Ks. Biskupa Lisieckiego, ostatnie oddziały tonęły jeszcze w ulicy Bankowej.**

Pochodowi przyglądało się z chodników i balkonów kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

U wylotu ul. Ks. Biskupa Lisieckiego wzniesiono okazałe, przystrojone podjum, na którem **Ich Ekscelencje księża Biskupi Adamski i dr. Bromboszcz** w otoczeniu wysokich osobistości duchownych i świeckich, **przyjęli defiladę mężów katolickich.** Rewja sił katolickich diec. śląskiej **wypadła pod każdym względem imponująco. Defilada trwała prawie okrągłą godzinę.**

Suma pontyfikalna

W olbrzymiej **hali wystawowej** w Parku Kościuszki wzniesiono **piękny ołtarz,** na którym stanął **krzyż z Wielkich Piekar,** przyniesiony przez mężów piekarskich. Na ścianach zawieszono chorągwie w barwach kościelnych, narodowych i śląskich. Zainstalowano **aparaturę głośnikową.**

Wygląd sali uroczyście nastrajał mężów, którzy wypełnili ją prawie w całości. Obok hali stanęło na posterunku pogotowie sanitarne P. C. K. Opodal na polach czyniono przygotowania do wydania z kuchen polowych kilku tysięcy porcyj obiadowych.

Sumę pontyfikalną celebrował **J. E. ks. Biskup Adamski** w asyście licznego duchowieństwa. Porywające kazanie okolicznościowe wygłosił **J. E. ks. Biskup-Sufragan Dr. Bromboszcz.**

Dostojny kaznodzieja w słowach pełnych zapału i duchowego uniesienia przedstawił zebranym położenie dzisiejszego świata i grzechy bierności, oziębłości w szeregach katolickich i zakończył swe płomienne wywody **wezwaniem do czynu do pracy katolickiej, do powszechnego udziału mężów w akcji katolickiej.**

Głębokie w myślach i w szlachetnej swej tendencji kazanie zrobiło **kolosalne wrażenie.**

Przed godz. 12-tą zarządzono przerwę obiadową do godz. 13,15.

Obrady popołudniowe

Punktualnie o godz. 13,15 zaczęto obrady zjazdowe. Przybywających na Zjazd księży biskupów powitali mężowie niezwykle owacyjnie.

W Prezydjum Zjazdu zasiedli **J. EE. ks. bisk. Adamski, ks. bisk. dr. Bromboszcz, ks. infułat Kasperlik, księża prałaci Brandys, Milik, dyr. dr. Bross z Poznania, ks. dyr. dr. Kominek, panowie prezes dyr. Śniechota, mec. Kudera, dyr. inż. Jasiński, Sławiński.**

Otworzył Zjazd i przewodniczył sprężyście **p. dyr. Śniechota.**

Sekretarz generalny **p. Sławiński** odczytał tekst listu z życzeniami Ojca św. dla Zjazdu i depesz od J. E. ks. kardynała Prymasa Hlonda. J. E. ks. Biskupa Kubiny, od Zarządu Centralnego Związku Mężów Katolickich w Warszawie i od ks. Bieńka, kanclerza misji diecezjalnej.

Życzenia Ojca św

Z Watykanu, dnia 7 sierpnia 1934 r.

„Ekscelencjo, Najprzewiel. Ks. Biskupie! Otrzymawszy Twe miłe pismo, powiadomiłem, jak się należało, Jego Świątobliwość o tem, że w stolicy Twej Biskupiej wkrótce kilka tysięcy Mężów Katolickich się zgromadzi, by pod Twojem przewodnictwem obradować nad wzmożeniem się Akcji Katolickiej w diecezji.

Wiadomością tą Ojciec Św. nadzwyczaj się ucieszył, gdyż nie należy wątpić, że uczestnicy zjazdu doniosłość zagadnienia tego nadzwyczaj poważnego, lepiej poznają i zrozumieją, iż należy dążyć do większego rozwoju Akcji Katolickiej.

Niechże więc Bóg sprawi, aby ci mężowie Twej diecezji, którzy do Akcji Katolickiej się wpisali, wzajemną miłością zjednoczeni, wszelkiego rodzaju uczynki miłości bliźniego spełniali, stowarzyszeniu swemu jaknajlepszą opinję urobili i wśród wiernych Twoich byli rozsadnikami życia prawdziwie chrześcijańskiego.

Namiestnik Chrystusowy Tobie i wszystkim uczestnikom zjazdu życzy łask Bożych, aby się to spełniło i udziela swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Ja zaś Tobie o tem z należnym szacunkiem donosząc, jestem Twej Ekscelencji

szczerze oddany

E. Kard. Pacelli.

Kulminacyjnym punktem Zjazdu były trzy świetne referaty programowe p. t. Katol. Stow. Mężów a Kościół (wygłosił p. dyr. Glensk), Katol. Stow. Męż. a rodzina i wychowanie (wygłosił sekr. gen. p. Sławiński) i Katol. Stow. Mężów a Państwo (wygłosił **J. E. Ks. Biskup Adamski).** Szczególnie referat J. E. ks. biskupa stanowił niezwykle ciekawe, programowe ujęcie aktualnych spraw katolickich i był często przerywany hucznemi oklaskami.

Obszernem streszczeniem referatów są przytoczone rezolucje, będące **skrótem programu pracy Akcji Katolickiej** mężów w diecezji śląskiej. Na zakończenie Zjazdu — po pięknem przemówieniu J. E. ks. Biskupa Adamskiego, **obaj Arcypasterze udzielili mężom i ich rodzinom swego błogosławieństwa. Tak zakończył się wspaniały I. Zjazd manifestacyjny mężów katolickich,** imponujący także pod względem doskonałej organizacji.

Zwiedzanie budowy katedry

Po zakończeniu Zjazdu przed godz. 16 większość uczestników udała się na teren budowy katedry i podziwiała ogrom pracy wykonanej rękami bezrobotnych katolików.

Rezolucje Zjazdu Mężów Katolickich

W wyniku obrad zjazd uchwalił rezolucje następującej treści:

Katolickie Stow. Mężów diecezji katowickiej, liczące 19.000 członków w 114 oddziałach parafjalnych, zgromadziwszy **na zjeździe ogólnym przeszło 12.000 członków swoich,** rozpoczyna działalność swoją w szeregach Akcji Katolickiej jednomyślnem zapewnieniem, **że pracę swoją, swoich oddziałów i członków odda i poświęci gorliwej, wytężonej i celowej współpracy w indywidualnem i zbiorowem apostolstwie Kościoła zgodnie ze swemi statutami i zasadami Akcji Katolickiej pod kierownictwem swego Biskupa dla dobra Kościoła, rodzin i społeczeństwa.**

W trzech najważniejszych dla męża katolickiego dziedzinach życia, w stosunku jego do Kościoła, rodziny i Państwa, myśl i działalność swoją **zawsze opierać będziemy na nauce Chrystusowej i wskazaniach Kościoła katolickiego,** powołanego przez Zbawiciela naszego, aby ludzkości był nauczycielem Bożych nauk, stróżem powszechnego i niezmiennego prawa Bożego, źródłem i ogniskiem życia nadprzyrodzonego.

Wierność dla Kościoła św.

My mężowie uroczyście **ślubujemy wierność niezłomną dla Matki naszej, Świętego Kościoła Katolickiego oraz posłuszeństwo i przywiązanie do zastępcy Chrystusa na ziemi, Ojca św., Piusa XI. Nie wystarczy spełniać obowiązków przeciętnego katolika współczesnego, trzeba ponadto starać się być w stanie łaski, z nią żyć i w niej postępować. Przyrzekamy pracować ze wszech sił w Akcji Katolickiej i szerzyć wszędzie zbawcze zasady nauki Chrystusowej, dla życia społecznego niezbędnej.** Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi, Wodzowi naszemu oraz drogim duszpasterzom naszym wyrażamy najgłębsze przywiązanie i miłość synowską.

W obronie rodziny katolickiej

My Mężowie przyrzekamy, że **zachowywać będziemy świętość naszych ognisk domowych i naszych rodzin.** Rodzina bowiem jest odblaskiem samego Kościoła Bożego. Jak Kościół razem z Chrystusem, który w nim żyje, stanowi jedną całość, dającą ludzkości życie i wartości nadprzyrodzone, tak też **i rodzina z woli Boga samego ustanowiona i powołaną jest do wychowania nadprzyrodzonego i powinna być źródłem, ogniskiem i szkołą tegoż życia nadprzyrodzonego.** Tym wielkim swym celem i przeznaczeniem rodzina **góruje nad wszystkiem i instytucjami i społecznościami doczesnemi.** Dlatego też osobno dla niej Bóg ustanowił Sakrament małżeński i tem samem w szczególny sposób ją uświęca i dopomaga swą łaską w spełnianiu jej zadań.

I tylko taka rodzina, sakramentem uświęcona, jest prawdziwą podstawą życia zbiorowego, które opiera się nie na jednostkach, lecz na rodzinach świętych, zdrowych moralnie, i nierozerwalnych. Na takich rodzinach tylko budować może naród i państwo, one wychowują należycie młode pokolenie razem ze szkołą na pełnowartościowych obywateli i pożytecznych członków społeczeństwa.

Wychowanie swych dzieci jest dla rodziców obowiązkiem a zarazem prawem, **którego im nikt odebrać nie może.** Odpowiedzialność rodziców, jako wychowawców, **jest niezmiernie wielka i ciąży nietylko na żonie i matce, lecz przedewszystkiem na mężu i ojcu, który jest głową rodziny.**

Rodzina, Kościół i Szkoła **w** zgodnej współpracy wychowają młodzież dla wieczności i przysposobią ją dobrze do spełniania obowiązków w doczesności. Według tych zasad, my mężowie żyć i postępować chcemy!

Stosunek do Państwa

Końcowa rezolucja stwierdza wreszcie, **że życie Państwa i dobro jego obywateli dochodzi do największego napięcia i najwięcej wyzwala, a najmniej traci twórczych sił, im więcej niewzruszone prawa Boże staną się podwaliną praw Państwa i tłem poczynań rządu i obywateli.** Zmartwychwstałe Państwo polskie zasadami, ustalonemi w konstytucji, **zawartym z Stolicą Apostolską konkordatem i licznemi oświadczeniami dało wyraz woli przyjaznego współdziałania z Kościołem katolickim. Jako wierni synowie Polski, Mężowie Katoliccy, pielęgnując w organizacji i rodzinie ducha obywatelskiego, wychowywać będą nowe pokolenie karnych i ofiarnych obywateli**

Tajna wytwórnia zapalniczek

Łódź, 12 sierpnia.

Od dłuższego czasu w nielegalnym handlu detalicznym w Łodzi znajdowały się **zapalniczki, wykonane w kraju.** Po przytrzymaniu kilku sprzedawców i przeprowadzeniu wywiadu, komisarjat straży granicznej w Łodzi stwierdził, że w specjalnym budynku przy ul. Sukienniczej 15 mieści się **normalna fabryka zapalniczek niejakiego Józefa Kaczmarka.**

Przeprowadzona rewizja ujawniła urządzenie wytwórni zapalniczek oraz około 150 sztuk gotowych już zapalniczek, które skonfiskowano wraz z urządzeniem. Kaczmarka aresztowano.

Katastrofa samochodowa pod Gierałtowicami

Nadinżynier Baur z Katowic zabity — Szofer ciężko ranny

W ub. sobotę popołudniu tuż przy przejściu granicznem pod Gierałtowicami, w pow. Rybnickim, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary.

Szosą od strony Gierałtowic do Niemiec pędził z szybkością 80 km. na godzinę na zamkniętym dla ruchu kołowego odcinku szosy samochód osobowy Śl. 1340, prowadzony przez szofera Jerzego Weisera z Chorzowa z pasażerem nadinż. Gotfrydem Baurem z Katowic-Załęża (Wojciechowskiego 24).

Tuż przed samą zaporą graniczną, szofer, który zapory tej początkowo nie zauważył, wjechał z samochodem do głębokiego rowu, wskutek czego samochód przewrócił się do góry kołami i uległ zupełnemu zniszczeniu.

Szczątkami rozbitego samochodu przygnieciony został szofer oraz nadinż. Bauer. Szofer Weiser odniósł bardzo ciężkie okaleczenia, tak, że niema nadziei utrzymania go przy życiu. Nadinż. Baur zaś poniósł śmierć na miejscu.

Wstępne dochodzenia wykazały, że w wypadku tym zawinił szofer, który, wiedząc, że droga ta jest zamknięta dla ruchu kołowego, jechał z szybkością 80 km. na godzinę. Zwłoki Baura zabezpieczono na miejscu, a dogorywającego Weisera odstawiono do szpitala w Knurowie. (r)

Poniedz. 13 sierpnia 1934	Dziś: Hipolita Jutro: Eurebjusza b. Wschód sł.: g. 4 m. 37 Zachód sł.: g. 19 m. 31 Długość dn.: g. 14 m. 54

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEG W CHORZOWIE.

Wtorek, 14 bm.: „Kryzys i Wiosna“, melodyjna komedja muzyczna z tańcami Geyera i Franka.

Środa, 15 bm.: „Głupi Jakób“, komedja w 3 aktach T.. Rittnera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Luksusowe kobietki“. Casino: „Wybuchowa blondynka“ i „Brat djabła“. Colosseum: „Pod gradem kul“. Palace: „Ludzie w hotelu“ Rialto: „Porwanie“. Union: „Arjana“. Dębina: „12 krzeseł“. i „Ostatnia kompanja“.

CHORZÓW I. Colosseum: „Zamarłe Echo“ i „Książę Arkadji“. Apollo: „Miraż szęścia“ i „Jaki Papa, taki Syn“.

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Branka syna wodza“ i „Rom - express“. Palace: „Biały wódz“ i „Jej królewska mość“.

KINA W ZAGŁĘBIU:

BĘDZIN. Dowość: „7 dni szczęścia“ i „M?“. Światowid: „Marjo“. Apollo: „Baroud“.

CZELADŹ. Czarny: „Biała trucizna“.

ZAWIERCIE. Stella: „Nowoczesny Robinzon“.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Życie jest piękne“. Eden: „W krainie wiecznego uśmiechu“. Palace: „Klub dżentelmenów“.

RADJO.

PONIEDZIAŁEK, 13 SIERPNIA 1934 R

Katowice. 6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Płyty. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 12.10 Płyty. 13.05 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 16.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Teatru „Hollywood“ pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego i Miry Zimińskiej — piosenki (W-wa). 17.00 Audycja dla dzieci w wyk. zespołu Niny Mańskiej. 17.15 Koncert kameralny (Poznań). 17.40 Recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza — baryton. 18.00 „Grzyby przyjaciele, grzyby wrogowie“. — Pogadanka Marji Strassburger. 18.15 Płyty. 18.45 Pogadanka Brunona Winawera. 19.00 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Co to jest sprzeczność“. 19.40 Płyty. 20.12 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 21.12 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 Feljeton literacki p. t.: „W pierwszym dniu wojny“ — wygł. Kornel Makuszyński. 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa“ w Ciechocinku

— DOTYCHCZASOWA ZBIÓRKA W ŻORACH NA POWODZIAN przyniosła 1441,32 zł. w gotówce. Urzędnicy i funkcjonarjusze komunalni opodatkowali się po 1 proc. do 2 proc. poborów przez 3 miesiące.

— ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW. Zarząd Główny Związku Halleryczyków, zawiadamia wszystkich swoich członków, że XII Walny Zjazd, jaki się miał odbyć w dn. 14 i 15-go sierpnia b. r. w Częstochowie, został odłożony do dn. 30-go września b. r.

— WIZYTA ZŁODZIEJA U KOMORNIKA. W nocy na ub. niedzielę nieznany osobnik włamał się do biura komornika sądowego Jurasza w Mikołowie, przy ul. Klasztornej, skąd skradł przybory biurowe oraz znaczki opłat sądowych. (ok.)

— KONTROLA BEZROBOTNYCH W PSZCZYŃSKIEM odbędzie się dla gmin: Kobiór, Kobielice, Radostowice, Czarków, Poręba, Piasek, Goczałkowice Zdrój, Łąka, Rudołtowice, Starawieś Studzienice, Jankowice i Pszczyna — miasto, w dniu 22 bm. od godz. 8 do 12-tej. Kontrola odbędzie się w gmachu K. U. P. P. w Pszczynie ul. Głowackiego Nr. 4.

Dla gmin: Zawadka, Miedźna, Grzawa, Góra, Woia, Gilowice, Frydek, Międzyrzecze, w dniu 23 bm. od godz. 10 do godz. 11.30 w lokalu p. Szafrona w Miedźnej.

Dla gmin: Rudziczka, Suszec, Kryry, Mizerów, Brzeżce i Wisła Wielka, w dniu 24 bm. od godz. 10 do godz. 11,30 w lokalu p. Świerkotowej w Kryrach.

Do kontroli miesięcznej zjawić się winni wszyscy bezrobotni bez względu na to, czy pobierają wsparcie, czy też nie.

— NIEMIŁE PRZEBUDZENIE. Niejaki Fr. Ślusarek, ul. Piłsudskiego 2 w Małej Dąbrówce, powracając z Siemianowic do domu na rowerze w stanie podchmielonym, ułożył się w rowie przydrożnym przy ul. Mysłowickiej do snu. Gdy się przebudził, spostrzegł, że rower jego znikł. (mk)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Bezrobotna Marta Mandok z ul. Michałkowickiej 26 w Siemianowicach, zatrudniona była odpracowaniem zapomogi przy czyszczeniu szkoły przy ul. Matejki. Schodząc ze schodów, pośliznęła się, a upadając, uderzyła głową o kamienne schody, przyczem doznała ciężkiego okaleczenia głowy. Pierwszej pomocy udzieliła jej tercjanka szkoły, następnie Pogotowie Ratunkowe, które poleciło jej, udać się pod opiekę lekarską. (mk))

— KRADZIEŻ 5 FUR OWSA. Piątkowej nocy skradli nieznani sprawcy z pól, należących do dworu w Michałkowicach, 5 fur owsa. Sprawcy odjechali z owsem w kierunku Siemianowic. (mk)

— KRADZIEŻ 170 WORKÓW. W czasie od 27 lipca do 1 b. m. skradziono mistrzowi piekarskiemu p. Grohalowi z ul. Głowackiego 6 w Siemianowicach 170 próżnych worków z mąki. Jako sprawcę tej kradzieży policja wyśledziła i ujęła niejakiego Konrada J. z Siemianowic. który worki sprzedał pewnemu żydowi za 25 zł. (mk)

— WYCIECZKA JUBILEUSZOWA DO PANEWNIK. Tow. św. Wincentego z parafji św. Krzyża w Siemianowicach urządza w czwartek, 16 b. m. wycieczkę do Panewnik, w której mogą brać udział i niestowarzyszone panie. Zgłoszenia przyjmują panie: Sieroniowa — plac Wolności, Czokowa — ul. Śmiłowskiego i Mrokwowa — ul. Damrota. Panie, biorące udział w wycieczce, stawić się mają w kościele rano o godz. 5,30, celem odmówienia modlitw jubileuszowych. Koszt wycieczki wynosi 1 zł. (mk)

— PROTEST INWALIDÓW PRZECIW OBNIŻCE RENT. W ub. piątek odbyło się w sali pod „Dwiema Lipami“ w Siemianowicach przy udziale około 400 członków Związku Inwalidów, zebranie protestujące przeciw obniżce rent. Po wygłoszeniu obszernego referatu o nowej ordynacji ubezpieczeniowej, zebrani uchwalili rezolucję, w której protestują przeciw obniżce rent i domagają się cofnięcia tej obniżki dla obszaru Województwa Śląskiego. Uchwalona rezolucja przesłana zostanie p. Wojewodzie Śl. (mk)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— KRADZIEŻ KONIA W DĄBROWIE. 12 b. m. w Dąbrowie ze stajni p. Piotra Wujka, skradziono konia. Sprawca nieznany.

— DLACZEGO NIEMA KORCOWEGO? Rolnicy czeladzcy żalą się na Tow. Saturn, które dotychczas nie wypłaciło należnego im „korcowego“. Według przepisów prawnych „korcowe“ najpóźniej winno być wypłacone w 3 mies. po ukończeniu roku budżetowego, a więc 1 lipca. Dlaczego zatem Towarzystwo trzyma pieniądze biednych rolników.

Łąki pod Będzinem zalane

Czarna Przemsza wzbiera

Gwałtowna burza, jaka szalała w ub. piątek nad powiatami Zawierciańskim i częściowo Będzińskim, poczyniła duże szkody. Rzeki Czarna Przemsza i Warta gwałtownie wezbrały, wylewając i zrywając kładki i mosty. Dn. 11 bm. wieczorem wielka fala nadeszła do Dąbrowy i Będzina, zalewając okoliczne pola i łąki. Woda przybrała przeciętnie o jeden metr. Komunikacja Dąbrowy z Brzozowicami została czasowo przerwana. Woda wzbierała do późnego wieczora.

Hallerczycy ze Śląska z pielgrzymką

na Jasną Górę

Dnia 14 bm. rb. o godz. 16,45 wyjedzie z Katowic pociąg „Hallerczyk“, który zawiezie pielgrzymkę Hallerczyków na Jasną Górę.

Program uroczystości w Częstochowie zostanie doręczony pielgrzymom w pociągu. Karty uczestnictwa uprawniają do wykupienia biletu kolejowego po zniżonej cenie (70 proc. ceny biletu w/g. tabeli D) ze stacji wyjazdowej do Katowic i spowrotem, jeśli odległość od stacji wyjazdowej do Katowic wynosi 50 km.

Dyrekcja tramwajowa, ze względu na wielką ilość pielgrzymów uruchomi w dniu 14 bm. specjalne tramwaje dla pielgrzymów, które wyjadą z następujących miejscowości:

1. Chorzów odjadą o godz. 15,30 — zbiórka koło Skarbofermu na Rynku. Wyjazd wąskotorowym tramwajem. Grupa Dąb wsiada na przystanku Katowice-Dąb koło Kościoła.

2. Nowa Wieś odjadą o godz. 15-tej — zbiórka stacja końcowa, tam zbierają się grupy: Nowa Wieś, Nowy Bytom, Bielszowice, Pawłów i okoliczne miejscowości.

3. Siemianowice odjadą o godz. 15,27 — zbiórka na placu Ks. Skargi. Grupa Bytków wsiada na przystanku „Szyb Alfreda“.

4. Świętochłowice odjadą o godzinie 15,30 — zbiórka ul. Bytomska i róg ulic Wolności. Okoliczne grupy wsiadają w Wielkich Hajdukach koło dworca, w Załężu itd.

Karta uczestnictwa uprawnia do wykupienia ulgowego biletu tramwajowego i zajęcia miejsca w specjalnych tramwajach pielgrzymkowych.

Hallerczycy w Katowicach na dworcu będą udzielali wyjaśnień i kierowali pielgrzymów do pociągu „Hallerczyk“.

Ręka ludzka w trybach młocarni

Straszny wypadek przy młóceniu zboża

W ub. sobotę w godzinach wieczornych wydarzył się w Wielkich Hajdukach, mrożący krew w żyłach wypadek. Około godz. 21 w zabudowaniach Józefa Trójcy, zam. przy ul. Kaliny, grupa osób zajęta była młóceniem zboża maszyną.

W pewnej chwili do pracujących zbliżył się 29-letni Ryszard Strużyna, który wyraził chęć pomagania przy wkładaniu zboża do maszyny. Strużyna podczas roboty zbliżył się zanadto do trybów maszyny, które urwały mu rękę. Ręka została zupełnie zmasakrowana. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala, gdzie amputowano mu rękę. (ok.)

Nominacje w duchowieństwie

Ks. Ludwik Kojzar, Czechowice, intytuowany został na probostwo w Ustroniu; ks. Franciszek Trombala, Cieszyn, administratorem parafji Małe Kończyce, ks. Walenty Piaskowski, Chorzów (św. Barbara), wikarym w Nowej Wsi. ks. Jan Trocha, katecheta, Cieszyn, wikarym w Mysłowicach, ks. Zygmunt Krzyżanowski, Biertułtowy, wikarym w Skoczowie.

Nowowyświęceni kapłani otrzymali tymczasowe posady: ks. Bańka Józef w Świętochłowicach, ks. Bernatowski Józef w Pawłowicach, ks. Bieżanowski Adam u Sióstr Boromeuszek w Cieszynie, ks. Heda Karol w Wielkich Hajdukach, ks. Juraszek Eryk w Rożdzieniu, ks. Kafka Stefan w Bojszowach, ks. Klyczka Jan w Nakle, ks. Kobylnicki Jan w Dziedzicach, ks. Koptoń Jerzy u Sióstr Boromeuszek w Rybniku, ks. Krzystolik Stanisław w Tychach, ks. Lipiński Fryderyk w Katowicach (Katedra), ks. Lisura Wilhelm w Katowicach (N. M. P.), ks. Marchlewicz Władysław w Chorzowie (św. Barbara), ks. Mazurek Henryk w Małej Dąbrówce, ks. Oślizlok Piotr w Żorach, ks. Pluta Wilhelm — ma urlop, ks. Przybyła Alfons w Krasowach, ks. Sedlaczek Franciszek w Szarleju, ks. Siwoń Maks w Paniowach, ks. Strzebniok Henryk w Biertułtowach, ks. Wojciech Konrad w Skoczowie, ks. Wojciech Władysław w Nowym Bytomiu. ks. Żmij Karol w Chropaczowie.

Polacy z zagranicy w Tarn. Górach

Na ub. sobotę godz. 21.51 zapowiedziany został przejazd Polaków z zagranicy przez Tarnowskie Góry. W tym celu ukonstytuował się w dniu 9 bm. komitet przyjęcia pod przewodnictwem burm. Antesa. O godz. 21,15 nastąpiła zbiórka przystkich organizacyj przed dworcem kolejowym. W zbiórce i przywitaniu wzięło udział około 2000 osób. Na peronie ustawiły się oddziały półwojskowe w dwuszeregu ze sztandarami. Wśród przybyłych zauważono m. in. burm. Antesa wraz z małżonką, korpus oficerski oraz przedstawicieli kolei. Punktualnie o godz. 21,51 nadjechał pociąg, wiozący miłych gości, do których przemówił p. burmistrz, witając ich jaknajserdeczniej. Przemówienie zakończył p. burmistrz okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i braci naszych. Orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem wśród okrzyków pociąg ruszył w dalszą drogę. (Pi.)

„Święto kwiatów“ na powodzian

Towarzystwo Ogródków Działkowych w Tarnowskich Górach urządziło w ub. niedzielę „Święto Kwiatów“. W związku z tem rozstawiono w kilku miejscach miasta na ruchliwszych ulicach stoliki z kwiatami, które sprzedawały panie, żony członków Towarzystwa przechodniom. Datki były bardzo minimalne — za bukiecik żądano tylko 5 groszy — to też obywatele tutejsi bardzo chętnie kupowali kwiaty, dając nawet dość pokaźne kwoty.

Dalsze ofiary od członków przyjmuje Zarząd Towarzystwa przy ulicy Opolskiej w ogródkach działkowych, skąd odsyłane będą do Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy dla Powodzian. (Pi.)

O książki szkolne dla dzieci powodzian

Z Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie komunikują: Zbliża się początek roku szkolnego, a z nim troska o książki, pomoce i przybory szkolne dla dziatwy z okolic, dotkniętych powodzią. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, jako Sekcja Pomocy Szkolnych przy Wojewódzkim Komitecie pomocy dla powodzian w Krakowie przystąpił do zbiórki potrzebnych podręczników szkolnych na terenie całej Rzeczypospolitej. — Zbiórkę tę przeprowadzą w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. i odpowiedniemi Kuratorjami Szkolnemi wszystkie Inspektoraty szkolne i dyrekcje szkół ogólno-kształcących zaraz po rozpoczęciu roku szkolnego wśród młodzieży szkolnej. Prócz tego zwraca się Zarząd Główny T. S. L. z gorącym apelem do wszystkich firm księgarskich i papierniczych, jak również do ogółu publiczności o ofiary na ten cel. Wszelkie zebrane dary nadsyłać należy pod adresem: Wojewódzki Komitet pomocy dla powodzian, Sekcja pomocy szkolnych przy T. S. L. w Krakowie. Przesyłki są wolne od opłaty pocztowej.

Pamiętaj o bezrobotnych

Uciekający przemytnik wpadł do przepaści

Fatalna przygoda przemytnika z Czeladzi

Ubiegłej nocy na granicy niemieckiej pod Szarlejem miał miejsce straszny wypadek, jakiemu uległ 26-letni Józef Wypych, zam. przy ul. Mysłowickiej 7. Młody ten człowiek, obarczony rodziną, pozostał bez środków do życia Mimo wysiłków nie mógł nigdzie znaleźć pracy, a, nie chcąc tak młodo umierać z głodu, spróbował szczęścia w... przemytnictwie. Kilka razy mu się to udało, w nocy jednak na niedzielę padł ofiarą strasznego wypadku.

Przechodząc przez granicę z kolegami spostrzeżeni zostali przez straż graniczną, która poczęła ich ścigać. Przemytnicy rzucili się do ucieczki, która ze względu na ciemności, miała widoki powodzenia.

Wypych w ciemnościach pędził prosto na kamieniołomy i w pewnej chwili, nie zauważywszy niebezpieczeństwa, runął w 40 metrową przepaść. Ze strachu sam stracił przytomność. to też nie wie, jak długo leżał. Gdy się jednak ocknął, uczuł dotkliwy ból w całem ciele, nie mogąc się nawet podnieść słabym głosem począł przyzywać pomocy jednak bezskutecznie, to też zrozpaczony, z największym wysiłkiem podniósł się i wlokąc się na czworakach dobrnął do szosy. Rano znalazł go przejeżdżający furman, który przywiózł go do Czeladzi. Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu. Odniósł on ciężkie rany głowy, a rękę złamaną ma dwukrotnie. Ciężko ranny leży w domu.

Sojusz francusko-sowiecki

w razie upadku paktu wschodniego

Z Berlina donoszą:

Pobyt Litwinowa w Berlinie ma wprawdzie oficjalnie charakter prywatny, jednakże w rzeczywistości toczą się nieoficjalne rokowania dyplomatyczne o wielkiej doniosłości.

Paryż i Moskwa są zdecydowane wyjaśnić sprawę paktu wschodniego jeszcze przed końcem bież. miesiąca. Pakt dojdzie do skutku z Niemcami albo bez nich. Rząd niemiecki ma po plebiscycie 19 sierpnia ogłosić gotowość zawarcia z wszystkiemi sąsiedniemi państwami paktów nieagresji na wzór układu polsko-niemieckiego, nie będzie to jednak miało wpływu na losy paktu wschodniego. Litwinow miał dać rządowi niemieckiemu do poznania, że w razie gdyby dojście do skutku paktu wschodniego okazało się absolutnie niemożliwe, bezpieczeństwo na wschodzie Europy zabezpieczy sojusz francusko - sowiecki.

Z Berlina Litwinow udaje się do Paryża.

Walki w Chinach

Z Londynu donoszą:

Jak donosi „Daily Herald", marszałek Cang-Kaj-Szek udał się samolotem z Nankinu do Fu-Czau celem **objęcia kierownictwa działań wojennych przeciw komunistom.**

Główny oddział wojsk komunistycznych, w liczbie 4.000, znajduje się w odległości 30 mil od Fu-Czau. Drobniejsze zaś oddziały i emisarjusze komunistyczni ukrywają się pod samem miastem, lub w mieście.

*

Czerwone oddziały prowincji Fukien pod naporem wojsk rządowych cofają się, podpalając szereg miast i miasteczek. Według ostatnich informacyj wojska rządowe okrążyły w północnej części tej prowincji oddziały czerwonej armji.

Tragedja pustyni

Z Kairu donoszą o tragicznym wypadku trzech zamożnych kupców, **mieszkańców miasta Assauan w górnym Egipcie**, którzy wybrali się na poszukiwanie skarbów, ukrytych rzekomo na pustyni. Poszukiwacze skarbów błądzili **w pustyni przez trzy tygodnie.** Rodziny ich zaniepokojone długą nieobecnością swych bliskich zorganizowały ekspedycję, która po długiem szukaniu zdołała **odnaleźć już tylko zwłoki nieszczęśliwych.** Pozycja ich ciał wskazuje na to, że zmarli oni wśród strasznych męczarni z głodu i pragnienia. Zwłoki niefortunnych poszukiwaczy skarbów przewieziono do Assuan na wielbłądach, na których kupcy udali się w głąb pustyni. Zwierzęta odnaleziono w pobliżu miejsca **zgonu kupców. Były one** również wyczerpane z głodu i pragnienia.

Znowu katastrofa pod Sadownem

Z Lublina donoszą:

Pod wsią Sadowne, w pow. węgrowieckim, wydarzyła się **znowu katastrofa samochodowa.** Samochód ciężarowy, naładowany beczkami z piwem, jadący z Warszawy do Białegostoku, wskutek pęknięcia opony **wpadł do głębokiego rowu i rozbił się doszczętnie. Szofer i jedna osoba, jadąca samochodem zostali ciężko poranieni.**

Głód na Ukrainie Sowieckiej

Sprawozdanie angielskiego dziennikarza

Z Londynu donoszą:

„Daily Express" rozpoczął druk artykułów swego korespondenta, który zwiedził Rosję południową i przywiózł stamtąd **liczne fotografje, przedstawiające okropne sceny.**

Pierwszy artykuł rozpoczyna się słowami:

„Głód wędruje po Ukrainie, pozostawiając za sobą ślady śmierci i zastraszającej nędzy. Widziałem to na własne oczy i przedstawię to wszystko w słowach i na zdjęciach".

Korespondent wyjechał do Rosji sowieckiej z grupą turystów, lecz później odłączył się od nich i osobiście objeździł Ukrainę. **Fotografje wywiózł, ryzykując życie.** Aparat fotograficzny korespondent wyrzucił. To też „czekiści" nie podejrzewali, że może on posiadać zdjęcia fotograficzne.

Korespondent opowiada wstrząsające sceny, zaobserwowane głównie w rejonie Białogrodu i Charkowa.

W pewnej wsi korespondent widział **aż piętnaście trupów ludzi, zmarłych z głodu.** Na drogach spotykał trupy chłopów i koni.

Matrymonjalna podróż arcyks. Ottona

Książe Sigvard skreślony z listy oficerów

Z Wiednia donoszą:

Podróż arcyksięcia Ottona Habsburga do krajów skandynawskich **pozostaje w związku z jego zamiarami matymonjalnemi.** „Neues Wiener Tegeblatt" **twierdzi, że arcykiążę zamierza spotkać się z księżniczką szwedzką Ingrid.**

Ze Sztokholmu donoszą: Drugi syn następcy tronu szwedzkiego Sigvard został skreślony z listy oficerów armji szwedzkiej. Był on oficerem rezerwy gwardji oraz 8 pułku piechoty. Ks. Sigward po swem małżeństwie morganatycznem, zawartem z berlińską aktorką filmową **Eryką Pacek** został pozbawiony tytułu i nosi obecnie nazwisko **Sigvarda Bernadotte.** Pogłoski o pogodzeniu się króla Gustawa z wnukiem, które kursowały kilkakrotnie, okazały się nieprawdziwe. Małżonka b. księcia jest **córką emigranta poznańskiego i właściwe jej nazwisko brzmi Pączek.**

Książe pruski zniknął bez śladu...

Z Berlina donoszą:

Książe Fryderyk Leopold Pruski i jego szofer Moeller znikli bez śladu. Mimo wszelkich usiłowań władz nie udało się odszukać miejsca ich pobytu, nie wiadomo też, czy znajdują się w Niemczech, czy zagranicą. Władze zajęły się poszukiwaniami dlatego, że zarówno książę jak i jego szofer otrzymali wezwania do sądu.

Ujęcie bandyty Fabischa w Bonn

Postrach Śląska Opolskiego w ręku policji

Groźny bandyta i włamywacz **Teodor Fabisch**, poszukiwany od dłuższego czasu przez policję Śląska Opolskiego, **ujęty został ostatecznie w Bonn, gdzie ukrywał się pod nazwiskiem Jana Sroki.** Bandycie w chwili ujęcia **odebrano rewolwer i 24 naboje.** W tymczasowem mieszkaniu jego **znaleziono m. in. większą ilość biżuterji, aparatów fotograficznych, portmonetek, większe zapasy czekolady i papierosów, pochodzące z kradzieży.**

Fabisch odstawiony będzie do Bytomia.

Zjazd Polaków z zagranicy w Gdyni

Z Gdyni donoszą:

W niedzielę przybyli do Gdyni z Katowic delegaci Zjazdu Polaków z Zagranicy. Po mszy odbyło się **posiedzenie zjazdu delegatów.** Wygłoszone referaty szczegółowo zobrazowały **powstanie i rozwój Gdyni**, jak również znaczenie i zadania. W imieniu delegatów przemawiał przedstawiciel Polonji argentyńskiej **Kowalewski.** Po posiedzeniu prezes Hełczyński dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, która została wmurowana w hallu dworca morskiego. Napis na tablicy głosi: **„W 20-tą rocznicę rozpoczęcia zbrojnych walk o niepodległość w roku powołania do życia Światowego Związku Polaków delegacje 8-miu miljonów Polaków z Zagranicy zebrani w wielkim porcie Wolnej Ojczyzny, postanowili wznieść dom Polaka Zagranicą dla zadokomentowania jedności narodu polskiego na obu półkulach świata".** Po obiedzie zwiedzano port i miasto. Godziny przedwieczorne delegaci spędzili na koncercie. Po kolacji pożegnano delegatów i odprowadzono pochodniami i orkiestrą **na dworzec, skąd wyjechali do Torunią**

W obronie wydalonych górników polskich

Z Paryża donoszą:

W sobotę zakończył się kongres organizacyj górniczych. Wśród uchwał przyjęto m. in. **rezolucję występującą przeciw zarządzeniom wydalającym z Francji polskich górników i postanowiono przyjść z pomocą rodzinom dotkniętym tymi zarządzeniami. Postanowiono również nie ogłaszać strejku protestacyjnego, lecz ograniczyć się tylko do oznaczonej na godziny popołudniowe demonstracji.**

Z Paryża donoszą:

Przewodniczący międzynarodówki górników Vigne udał się do ministra robót publicznych w celu poinformowania go **o stosunku tej organizacji do ostatnich wydarzeń w Leforest.** Zagadnienie robotników cudzoziemskich, zdaniem Vigne, nie może być rozważane w zakresie górnictwa pod tym samym kątem widzenia jak i w innych dziedzinach. **Robotnicy cudzoziemcy sprowadzeni na mocy kontraktów w czasie wojny lub po wojnie ocalili kopalnie francuskie od klęski.** Niektórzy z tych górników przebywają we Francji od 20 lat i dzieci ich nie znają innego kraju.

Odpowiedzi Redakcji

— **St .Cz. Z. J. nr. 32161.** Prosimy o bliższe informacje, czy pieniądze złożone były w banku, wzgl. na hipotece.

— **Czytelnik z Pietrzykowic.** Kandydat musi ukończyć służbę wojskową. Podania trzeba wnosić do Komendy Policji Woj. Śląskiego w Katowicach.

— **Nr. 13888 — R.-G.** Zależy od indywidualnej umowy.

— **Stały B. 266.** Proszę się zwrócić do referatu inwaladzkiego w starostwie. Wątpimy jednak, czy to odniesie skutek.

— **Nr. 22217.** Trzeba w tej sprawie zwrócić się do P. K. U. w Rybniku.

TU WYCIĄĆ!

Humor

W SZKOLE.

— Twój tata położył w sklepie pięć dwuzłotówek, przychodzi subjekt i zabiera dwie. Ile zostało?

— Nic.

— Jkto nic? Nie umiesz liczyć?

— Liczyć to ja umiem, ale znam naszego subjekta. On wszystko weźmie.

PODSTAWA ZNAWSTWA.

— Nie, — mówi przyjezdny w Krakowie na Rynku, patrząc na pomnik Mickiewicza, ten pomnik nie jest dobry, tak Mickiewicz nie wyglądał.

— Przepraszam pana, skąd pan wie?

— Jakto skąd? u nas w Kitukowie też jest pomnik Mickiewicza.

ODWAGA CYWILNA.

— Jak daleko znajdował się świadek od miejsca czynu, kiedy padł pierwszy strzał?

— Jakieś dziesięć kroków, panie sędzio.

— A przy drugim strzale?

— Najwyżej sto.

— 36 —

względności taiła się w detektywie Kellym pewna nuta serdeczności i uczucia, o które go niemal nikt nie podejrzewał. Kelly współczuł Jimmy'emu i postanowił pomóc mu.

Kelly znany był z tego, że pojawiał się u swoich wrogów w chwilach najmniej spodziewanych. I oto jednego popołudnia odwiedził willę Tonia, którego zastał przy herbacie z Minn Lee. Dziewczynę nie spotkał po raz pierwszy. Pomimo jej obecnego położenia, jej przeszłości, mało sławnej, Kelly miał dla niej niemal ojcowskie współczucie. Wiedział dobrze, przez jakie poniżenia przeszła Minn Lee, zanim stała się towarzyszką bandytów.

— Jakże się pani czuje? — spytał na powitanie.

— Moja mała czuje się wyśmienicie! — odpowiedział w jej imieniu Tonio. — Dopiero kiedy przyszła do mnie, odżyła na nowo.

— A kiedy zacznie umierać na nowo? — spytał suchym głosem detektyw, nie zdejmując oczu z dziewczyny.

Na twarzy Tonia pojawił się grymas. Śmierć, śmierć naturalna, był to temat wręcz odpychający dla niego. Ten człowiek, który żył niejako w cieniu rewolweru, który nie wiedział, czy lada chwila nie trafi go kula przeciwnika, ten nieustraszony człowiek żywił stale obawę przed chorobą i obrazami śmierci.

— Cóż pan znowu opowiada, kochany naczelniku? Przecież Minn Lee żyje tak szczęśliwie! Czemu pan zachmurza czoło mojej małej gadaniną o śmierci?

— 33 —

Jedynymi świadkami takich wypadków są moje rodzone oczy.

Tonio przeszedł się kilkakrotnie po pokoju, poczem ciągnął:

— Widzisz, mój bracie, w interesie naszym to jest tak: albo ty kogoś ukatrupisz, albo ciebie ukatrupią. Jeżeli któryś z dzierżawców szmuglowych nie zapłaci nam pieniędzy, to nie możemy skarżyć go przed sądem. Nie możemy ogłaszać po gazetach i afiszami, że nasza wódka jest lepsza, aniżeli ta, którą pędzą nasi konkurenci. Musimy więc posiadać własne sądy i strzec się wszelkich prawników i adwokatów. Policjanci nie są najgorsi... Jeżeli tylko policjant bierze od nas łapówkę, to siedzi cicho i nie przeszkadza.

— Mojem zdaniem, zabijanie człowieka z zimnem wyrachowaniem, to rzecz straszna.

— Mylisz się młodzieńcze! Właśnie zabijanie kogoś w afekcie jest rzeczą straszną, ponieważ w dziewięciu wypadkach na dziesięć popełnia się wtedy błąd. Zwykle zabija się nie tego, kogo się chce zabić i potem żałuje się swego czynu. Jeżeli sprzątamy jakiegoś człowieka, który nam zawadza rzeczywiście, to mamy na swoje usprawiedliwienie przynajmniej to, że działaliśmy celowo. Powiedz, bracie, czy miało jakiś sens zabijanie ludzi na wojnie? Przecież ci ludzie nic nam nie zawinili, ani w niczem nie przeszkadzali. A jednak tłukło się ich bez litości. W tym względzie rzemiosło bandyckie jest bardziej logiczne.

— Jimmy spuścił głowę i nic nie powiedział.

— No, niema się czem przejmować... — pocieszał go herszt. — Jesteś zdolny i kto wie, czy nie

Habicht i Frauenfeld aresztowani

Masowe aresztowania wśród przywódców hitlerowców austriackich

Z Berlina donoszą:

Zarówno w Monachjum jak i w Berlinie rozeszła się wiadomość **o aresztowaniu szeregu przywódców austrjackiej partji narodowo-socjalistycznej.** Między aresztowanymi znajdują się nietylko obywatele austrjaccy ale i niemieccy. **Razem aresztowano około 80 osób, które mają zostać internowane, względnie zesłane do obozu koncentracyjnego.**

Na temat tych aresztowań krążą najrozmaitsze pogłoski. Mówi się, że pomiędzy aresztowanymi znajduje się **były przywódca krajowy Hofer, kierownik okręgowy Frauenfeld i niedawno zbiegły z Wiednia do Monachjum, właściwy przywódca ostatniego zamachu w Austrji dr. Waechter oraz Habicht.**

Wielu austrjackich hitlerowców m. in. kierownik krajowy **Proksch, zbiegł przez granicę do Szwajcarji.** Na zapytanie w hotelu Adlon, gdzie Frauenfeld zamieszkał po swej ucieczce z Austrji, odpowiedziano, że wyjechał on samochodem w nieznanym kierunku wraz z walizami.

Co w gruncie rzeczy dzieje się w kierowniczych kołach hitlerowców austrjackich — nie można się nigdzie dowiedzieć z całą pewnością. **Wiadomość o aresztowaniach potwierdza United Press, dodając, że mają one udowodnić dobra wolę Niemiec wobec Austrji.**

Starhemberg przewiduje nowy zamach hitlerowski w Austrji

„Paris Soir" zamieszcza wywiad z **wicekanclerzem ks. Starhembergiem,** w którym wicekanclerz wyraził przekonanie, **że Austrja będzie musiała przeciwstawić się jeszcze nowemu puczowi hitlerowców, prawdopodobnie przed końcem tego roku,** poczem dorzucił, iż jako minister, któremu podlegają kwestje bezpieczeństwa, stwierdza, iż skoncentrował wszystkie siły, aby przeciwstawić się powyższym usiłowaniom. Na zapytanie w sprawie tzw. legjonu austrjackiego, książę odpowiedział, że nie może jeszcze nic pewnego powiedzieć co do tego, czy legjon austrjacki został urlopowany na terytorjum bawarskie, lecz dodał **„wiem z pewnego źródła, że legjon ten może być w każdej chwili nagle sprowadzony na granicę".** Wicekanclerz zapowiedział przystąpienie do zbadania zagadnienia amnestji, któraby objęła **przywódców socjal-demokracji austrjackiej.**

Gwardja przyboczna kanclerza Austrji

Z Wiednia donoszą:

Kanclerz Schuschnigg zgodził się na utworzenie **gwardji przybocznej, której byłaby powierzona ochrona jego osoby.** Gwardja będzie się składała z b. oficerów, strzelców cesarskich. Uzbrojeni oni będą w rewolwery automatyczne. Kanclerz korzystać będzie ze swej straży nie tylko w Wiedniu, lecz również w czasie swych podróży prywatnych i służbowych.

Katastrofa niemieckiego kontrtorpedowca?

Z Sztokholmu donoszą:

Dziennik „Svenska Dagbladet" podaje sensacyjną pogłoskę o zatonięciu na północ od miasta Stubbenkammer na wyspie Rugja **kontrtorpedowca niemieckiego.** Zatonięcie to miało zajść podczas manewrów morskich, jakie odbyły się tam przed paru tygodniami. Według dziennika, dwa **statki ratownicze pracują już od dwóch tygodni nad wydobyciem wraku.**

Mężczyźni chorują częściej niż kobiety

Jak wynika z danych statystycznych urzędu statystycznego Rzeszy, w r. 1933 zarejestrowano 740.000 chorych mężczyzn wobec 359.000 chorych kobiet. Kobiety w młodszym wieku ulegają częściej chorobom, ale poczynając od 35 lat stosunek zachorowań przesuwa się definitywnie na korzyść kobiet. Gdy na każdych 100 mężczyzn przypada 46 chorych, to na 100 kobiet — tylko 41.

Rozwiązanie zagadki „Kącika dla Dzieci"

brzmi „PIŁKA", a nie łyżka, jak to mylnie podano w niedzielę z powodu złośliwego figlika zecerskiego.

Mistinguette wytacza sprawę karną w Warszawie za bezprawne reprodukowanie jej fotografji

Jeden z adwokatów warszawskich otrzymał od znanej francuskiej pieśniarki i divy kabaretowej **Mistinguette** polecenie wytoczenia sprawy, która się stanie niewątpliwie **sensacją wokandy sądowej.**

Oto **„bożyszcze Paryża",** p. Mistinguette, dowiedziała się, że w Warszawie pewne towarzystwo komunikacyjne **wydało reklamujące swą firmę rozkłady jazdy zaopatrzone na odwrotnej stronie w** fotografje gwiazdy.

Diva oburzyła się, a ponieważ tego rodzaju reklama jest **pogwałceniem przepisów prawa** autorskiego w przedmiocie ochrony praw do podobizny odtwarzanej **w sposób mechaniczny.** Wobec tego pieśniarka zamierza wystąpić **na drogę sądową.**

Poza sprawą karną, Mistinguette zamierza żądać odszkodowania.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— **Ministerstwo Opieki Społecznej przesłało do ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw Rzplitej" konwencję polsko-francuską o ubezpieczeniach górników polskich we Francji. Konwencja przyznała górnikom polskim prawa do ubezpieczeń na równi z górnikami francuskimi.**

— **Władze sądowe kończą dochodzenia w sprawie fałszowania dokumentów posła Wrony ze Stronnictwa Ludowego. Skarga b. prezesa komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego o fałszowanie pokwitowań pieniężnych, potwierdzonych rzekomo przez niego, została podobno potwierdzona trzykrotnie ekspertyzą kaligraficzną. Sencacyjny proces rozpocznie się w październiku.**

— **W czasie olbrzymiej burzy do kościoła w Woli Uhruckiej (pow. włodawski) wpadł piorun, zabił dwie kobiety i poraził 30 osób. Wybuchła panika, którą z trudem zdołano opanować.**

— **28 komunistów skazanych w San Francisko w związku ze strajkiem generalnym, rozpoczęło głodówkę.**

— **W niedzielę wykoleił się pociąg pośpieszny Genewa—Ventimiglie. W katastrofie zginęło 6 osób, 35 odniosło rany. Szczątki rozbitych wagonów zatarasowały cały dojazd do dworca.**

— **Na szosie Berlin — Wrocław w pobliżu miejscowości Polgwitz zderzył się automobil z samochodem prywatnym. Z pośród 30 pasażerów 3-ch poniosło śmierć na miejscu, a 6-ciu zostało bardzo ciężko poranionych.**

— Komunikat policji hannowerskiej donosi o osadzeniu w areszcie ochronnym proboszcza katolickiego za odmowę bicia w dzwony w dniu śmierci prezydenta Hindenburga. Proboszcz ów uważał, że nakaz wydany przez władze świeckie nie obowiązuje go.

— **Z Metzu donoszą o aresztowaniu niejakiego Littenbergera, należącego do prywatnej policji przemysłowca Roechlinga pod zarzutem działalności szpiegowskiej. Littenberger przyznał się, że zakradł się do biura zarządu kopalń w Saarze i zabrał stamtąd ważne dokumenty, które dostarczył Roechlingowi. Prawdopodobnie w najbliższej przyszłości nastąpią w związku z tem dalsze aresztowania.**

Dwie wielkie katastrofy kolejowe

162 ofiary w Halle i 41 w Avignon

Z Berlina donoszą:

Tuż obok dworca kolejowego w Halle wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą wiele ofiar w ludziach. Przyśpieszony osobowy pociąg elektryczny odjechał z dworca w Halle z 15 minutowem opóźnieniem. W tej chwili wjeżdżał na dworzec pociąg osobowy z Lipska. Maszynista tego pociągu zauważywszy widocznie, że jedzie po fałszywym torze, zaczął gwałtownie pociąg hamować. Mimo to w odległości około 1000 mtr. od dworca najechał już rozpędzony pociąg elektryczny na pociąg lipski. Wskutek zderzenia dwa pierwsze wagony obu pociągów dosłownie wtłoczyły się w siebie. Lokomotywa pociągu lipskiego została zdruzgotana, a maszynista zabity na miejscu. Według dotychczasowych obliczeń, zabite zostały dwie osoby, ciężko ranne 17-cie, lżej 143. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie szyn przy przejeździe przez zwrotnicego.

Z Paryża donoszą:

Na dworcu w Avignon wydarzyła się w niedzielę rano katastrofa kolejowa, w której 6 osób zostało zabitych a 35 odniosło rany. Kurjer idący z Genewy wykoleił się o kilkaset metrów przed wjazdem na dworzec. Wszystkie wagony wyskoczyły z szyn. Ruch kolejowy został wstrzymany całkowicie, gdyż stacja ma wygląd rumowiska. Przypuszczają, że katastrofa spowodowana została złamaniem osi jednego z wagonów. Pozatem zarzuca się kierownikowi pociągu, że rozwinął niedopuszczalną szybkość.

TU WYCIĄĆ!

— 34 —

zajmiesz miejsce nieodżałowanego Wiktora, a wtedy dodrapiesz się majątku.

Jednakże w głębi serca Tonio był przekonany, że Jimmy nie potrafi zastąpić Wiktora. Wiktor wyszedł z podziemnego świata złodziejskiego i bandyckiego i znał na wylot ten świat, podczas gdy Jimmy był nowicjuszem.

Z takiemi myślami przeszedł Tonio do buduaru swojej kochanki, który urządzony był z przepychem wschodnim. Kilkakrotnie zmieniał Tonio obicia ścian, ażeby znaleźć najwłaściwsze tło dla smukłej sylwetki chińskiej tancerki.

Ostatniemi czasy Tonio przypatrywał się uważniej Minn Lee. Gdy jednego dnia spytał się jej, czy go kocha, dziewczyna zaczęła się zastanawiać, poczem odpowiedziała mu z ociąganiem:

— Prawdopodobnie... Tak mi się zdaje. A może ty nie wiesz, co to jest miłość? Dziewczęta, które tutaj przychodzą, mówią o miłości tak, jakby to był masaż twarzy, albo nowy film. Wiem to jedno, że mnie przerażasz.

— A więc kochasz mnie? Czy gotowa byłabyś umrzeć dla mnie?

— Śmierć, to nic strasznego. Nie boję się śmierci! — odpowiedziała dziewczyna.

— A czy gotowa byłabyś umrzeć dla mnie? Tylko dla mnie?

— Prawdopodobnie tylko dla ciebie!

Uśmiech rozjaśnił jego nalaną twarz, a jego ciemne oczy zabłysły skrami.

— A więc kochasz mnie. Ty mały głuptasku ty moja pieszczotko.

Wziął ją w ramiona i całował długo.

— 35 —

ROZDZIAŁ IV.

JIMMY POŚREDNICZY.

Tonio rozmyślał wiele o swoim najnowszym nabytku. Jimmy przypadł mu od pierwszego spotkania do gustu. Wyznaczono go na „ambasadora", pośredniczącego pomiędzy szajkami, jednakże brak mu było opanowania i ogromnej wiedzy fachowej, jaką posiadał zabity Vinsetti.

Jimmy nie wyglądał na człowieka, który mógłby dopuścić się zdrady, równocześnie jednak nie wyglądał na osobnika, któryby odważył się kogoś zamordować. Z drugiej jednak strony, w języku Tonia usunięcie jakiegoś rywala lub kogokolwiek, kto planował podejście go, czy zamach na jego życie, nie nazywało się nigdy zbrodnią.

Jimmy zaczął bywać we wspaniałej willi bandyty i umizgać się do kochanki Tonia. Widocznie i on zapłatał się w sieci miłosne, jak i jego nieszczęśliwy poprzednik. Perelli bynajmniej nie miał mu za złe, że kocha się w dziewczynie. Uważał, że każde uczucie innego mężczyzny dla jego kochanki jest niejako komplementem dla niego samego.

Ale co zrobić z tym młodzieńcem? Przez chwilę myślał już herszt, ażeby wyekspedjować Jimmye'go do Nowego Jorku i żeby na tamtejszym terenie wprawił się w tajniki rzemiosła bandyckiego. Jednakże zostawił go w Chicago, głównie przez wielką sympatję dla człowieka, który okazywał stale lojalność i był mu oddany zupełnie.

Szef detektywów, Kelly, zainteresował się od pierwszej chwili chłopcem, widząc w nim wykolejeńca, którego tylko okoliczności sprowadziły do obozu bandytów. Pod pokrywą chłodu i bez-

Humor

WSZĘDZIE TO SAMO.

Pewien pan wsiada z młodą kobietą do taksówki.

— Proszę nas zawieść do muzeum!

Auto rusza. Po chwili pani puka do okienka szofera i powiada:

— Na miłość boską! Dlaczego pan nas wozi dookoła miasta, kiedy droga do muzeum jest bardzo krótka?

Szofer milczy dyskretnie.

— To bardzo uprzejmie z pana strony — powiada pan do szofera — ale ta pani to tylko moja żona!

CIĘŻKIE ZMARTWIENIA.

— Ach! Jak to ciężko być wierną jednemu mężczyźnie!

— I ty narzekasz? A co ja mam powiedzieć, jeśli muszę być wierna aż trzem?

W RESTAURACJI

— Kelner! Proszę popatrzeć na owoce. Przecież one są całkowicie pokryte pajęczyną!

— To proszę pana, żeby je uchronić od much!

Męczennica w Koronie

Nieszczęśliwa Felicja nie wiedziała prawie co mówi, to jedno czuła tylko instynktownie, że musi jaknajśpieszniej opuszczać stolicę.

— Przebierz się więc prędko i zapakuj rzeczy! — rzekł Pedro. — Za godzinę możemy już być na dworcu.

— Dziękuję ci! Wydam zaraz stosowne polecenia mej nowej służącej!

— Służącej? — zapytał Pedro niechętnie. — Nie zabierasz przecież służącej z sobą!

— O, nie odmawiaj mi tej prośby! Ja jestem tak przyzwyczajona do garderobianej, że nie umiałabym sobie dać rady bez jej pomocy. Pozwól mi ją zabrać!

— Mniejsza o to! — odpowiedział Pedro, zły na siebie, że tak łatwo uległ żonie.

Felicja zadzwoniła i do pokoju weszła ładna, młoda kobieta w skromnej ciemnej sukni.

Była to Józefina!

Pedro, patrzący w tej chwili oknem, nie widział jej, ale chociażby i patrzał na nią, to Józefina nie byłaby w nim poznała tego, który ją owej nocy wyciągnął z Dunaju i zaniósł do domu Angielki.

Twarz Felicji natomiast wydawała jej się znajomą ale nie mogła sobie w żaden sposób przypomnieć, gdzie i kiedy ją widziała. Pedro nie poznał również tej, którą od śmierci ocalił.

Felicja przyjęła ją uprzejmem skinieniem głowy.

— Więc to ty jesteś moją nową garderobianą, którą pani Stras zgodziła dla mnie? Jak się nazywsz?

— Józefina Neipert.

— Podobasz mi się! Masz dobre i poczciwe oczy. Będziesz mi wiernie służyć?

Za całą odpowiedź pocałowała Józefina Felicję w rękę.

Dwie te kobiety polubiły się nawzajem od pierwszego spojrzenia.

— Pomóż mi się teraz przebrać! — rzekła Felicja. — Za godzinę wyjedziemy z Wiednia i ty pojedziesz z nami.

— Z panią hrabiną poszłabym i na koniec świat! — zawołała Józefina z głębokiem przekonaniem.

W godzinę później wyjeżdżał fałszywy Ramiro z żoną ze stolicy Austrji.

Obydwie piękne, młode kobiety nie przeczuwały, że powierzyły losy swoje zbrodniarzowi, którego rysopis posyłała właśnie policja londyńska do Wiednia, z rozkazem aresztowania go.

Ufały mu i wykonywały chętnie jego życzenia. Szły za nim w daleki świat, nie pytając, dokąd on je prowadzi! Czy nie pożałują swej łatwowierności!

ROZDZIAŁ TRZYNASTY
BIEDNY PISAREK.

Na jednej z ulic w Hamburgu wznosi się wspaniały gmach, podobny całem swem zewnętrznem urządzeniem więcej do pałacu, niż do miejskiej kamienicy, a należący do bardzo bogatego kupca, pana Bogumiła Sebaldusa.

Miljoner ten, w osobistych wymaganiach i nawyknieniach niezmiernie skromny, siedział w swej prywatnej pracowni i pisał.

Zwykle przychodził on tu z uderzeniem godziny ósmej, dziś jednak przyszedł o wiele wcześniej, i skończywszy list, przeszedł się kilka razy po obydwuch obszernych pokojach, w których pracowali jego urzędnicy.

Jeden z nich zwrócił na siebie szczególniejszą uwagę szefa. Był to młody, przystojny mężczyzna, pochylony nad wielką księgą rachunkową, cały zatopiony w swem zajęciu.

Pan Sebaldus zbliżył się do niego.

— Jesteś bardzo pilny, panie Dorn! — rzekł z uśmiechem.

— Zostało mi od wczoraj jeszcze trochę roboty — odpowiedział pisarz — chciałem więc pośpieszyć się dzisiaj...

— Bardzo słusznie! Widzę, że się pan na serjo zabierasz do kupiectwa i to mnie serdecznie cieszy. Ile pan teraz dostajesz miesięcznej zapłaty?

— Pięćdziesiąt marek.

— To niewiele! Musisz się pewnie niezmiernie ograniczać! No, no, nie potrzebujesz pan się zaraz rumienić! — zawołał Sebaldus wesoło. — Bieda nie hańbi. Był czas, że ja o wiele mniej miałem i musiałem żyć!

— Ja też się nie skarżę! — rzekł Dorn. — Jestem panu tak wdzięczny za to, że raczyłeś mnie przyjąć do siebie! Nie wiem, co byłbym miał począć bez pana? Byłbym chyba umarł z głodu. Pieniądze, jakie miałem przy sobie, skradziono mi, znajomych tu nie miałem, więc cóż mnie czekało? Pan spotkał mnie przypadkiem i ofiarował mi miejsce u siebie! Nie życzę sobie niczego więcej, tylko nadejścia sposobności, w której mógłbym okazać panu moją całą bezgraniczną wdzięczność.

Sebaldus uśmiechał się dziwnie, gdy Dorn mówił o przypadkowem spotkaniu go. Skądżeby miljoner miał przypadkiem znaleść się w podrzędnej gospodzie, pod żelazną ręką?

— Biedny człowiek! — rzekł sobie w duszy. — Teraz jako Maks Dorn musi żyć za kilkadziesiąt marek, dawniej, jako baron Kronau, wyrzucał setki na rozmaite zbytki! Ale to nie koniec jeszcze twych doświadczeń.

Potem poszedł znowu do swej pracowni i zaczął przeglądać listy.

Po chwili dało się słyszeć lekkie pukanie do drzwi, i młoda ładna dziewczyna wbiegła do pokoju.

Była to Ludmiła, jedyna córka miljonera.

— Cóż to? Tak rychło dziś wstałaś? — zapytał Sebaldus z uśmiechem.

Kochał on nad życie córkę i zastępował jej matkę, która umarła, gdy Ludmiła zaledwie kilka dni liczyła.

— Ależ ojcze drogi! — zawołało dziewczę. — Czy zapomniałeś, że to dziś wigilja Bożego Narodzenia? Mam tyle jeszcze sprawunków do załatwienia!

— Aha! Będziesz dziś pewnie znowu owym aniołem opiekuńczym, który zjawia się u biednych z pełnemi rękami!

— Nie jestem aniołem, tylko córką dobrego i szlachetnego pana Sebaldusa, który nie skąpi pieniędzy tam, gdzie chodzi o wspomożenie biednych.

— Widzę już, na czem się to skończy! Ile potrzebujesz?

— O dużo! Muszę przedewszystkiem iść do pewnej biednej i chorej kobiety...

— Kto to jest?

— Ach, smutna to historja. Opowiem ci ją szybko, kochany ojcze. W cyrku Ciniselli występowało dwoje osób: jakiś Francuz i śliczna i młoda Włoszka. On był podobno niegdyś bardzo majętnym, nazywa się Markiz de Loreche. Włoszka występuje pod imieniem Luiga. Markiz produkuje się jako sztukmistrz i rzeczywiście nadzwyczaj jest zręczny w wykonywaniu najtrudniejszych zadań. Główną sztuką obojga jest to, że do Luigi strzelają żołnierze, a on chwyta w lot kule i pokazuje je publiczności.

— To istny czarodziej! — rzekł Sebaldus z uśmiechem.

— Jest to bardzo proste. Żołnierze są poprzednio dobrze wyćwiczeni. W chwili nabijania strzelb trzymają wprawdzie kule w rękach, ale potem chwytają je ustami i zatrzymują w ustach. Markiz ma przygotowane inne kule. I wczoraj było wszystko przygotowane. Luigia stanęła w manežu, żołnierze nabili strzelby i strzały padły. Tym razem jednak nie powiodła się sztuka. Jeden z żołnierzy zapomniał kulę wyjąć i nieszczęśliwa kobieta została ciężko raniona. Ogromne zamieszanie powstało w cyrku. Pobiegłam naturalnie do rannej, ofiarowałam zaraz moją pomoc i byłam niezmiernie zdumiona, gdy ranna, leżąc z zamkniętemi oczami, zaczęła mówić, jak gdyby do kogoś innego:

— Biedny Luigi! Twoja matka umrze i nie znajdzie cię! Jesteś stracony!

— Ona mówi o swojem dziecku! — szepnął markiz.

Potem przyszli lekarze, wydobyli zaraz kulę, a ja siedziałam przy niej i trzymałam jej ręce. Wkońcu zawiozłam ją do jej mieszkania i urządziłam wszystko, jak mogłam najlepiej. Chora szeptała ciągle jakieś słowa bez związku. Już to: „Malatesta na skale“, już to: „Luigi, mój syn!“ W gospodzie spotkałam jakiegoś młodego, bardzo skromnie ubranego mężczyznę i ten opowiadał mi, że markiz i Luigia są u gospodarza tak zadłużeni, że nic im już na kredyt dać nie chce. Pomimo, że w cyrku znaczny mają dochód, to markiz przegrywa znaczne sumy w karty i obchodzi się okropnie z ową nieszczęśliwą kobietą. Traktuje ją, jak niewolnicę. Zostawiłam Luigi wszystkie pieniądze, jakie miałam przy sobie, ale dziś chcę jej sprawić jakąś wielką przyjemność. Proszę cię więc, kochany ojcze, daj mi dużo pieniędzy.

Pan Sebaldus otworzył szafkę i wyjął całą paczkę banknotów.

— Bierz, ile chcesz! — rzekł rozczulony, — powiedz tylko tej biednej kobiecie, aby nie dawała nic markizowi. Karciarzy wspierać nie myślę!

— O dziękuję! Jakże dobrym jesteś, kochany ojcze!

Ludmiła zebrała pieniądze, uściskała serdecznie ojca i zamierzała wyjść z pokoju, gdy równocześnie otworzono drzwi i Maks Dorn stanął na progu.

Biała twarzyczka dziewczęcia gorącym pokryła się rumieńcem. Dorn milcząc, położył listy na biurku i złożywszy głęboki ukłon, oddalił się.

— Ojcze! — zawołała Ludmiła. — Kto to jest?

— Cóż cię ten biedak może interesować? — odrzekł bankier, marszcząc czoło. — Jest to mój nowy pisarek, a nazywa się Maks Dorn.

Bystremu oku bankiera nie uszło wzruszenie córki, a bruzdy na czole jego pogłębiły się więcej jeszcze.

Ludmiła wracała do swego pokoju dziwnie przygnębiona.

— Pisarek! — mówiła sobie w duszy. — Ma wzięcie i maniery wielkiego pana a jest tylko... pisarkiem.

Nigdy jeszcze, od wyjazdu z Wiednia, nie czuł się Maksymiljan tak smutnym i opuszczonym, jak dziś. Po zamknięciu biura wrócił do swego nędznego mieszkania w gospodzie „Pod żelazną ręką“ i siedział sam zamyślony, niepewny jutra, nie wiedząc, co przyszłość mu przyniesie.

Wigilja Bożego Narodzenia!

Któżby dziś właśnie nie pragnął towarzystwa osób drogich sercu, któżby dziś nie tęsknił do oddalonych ukochanych? Ach, czemu nie można wyrwać z duszy tych licznych wspomnień minionego szczęścia!

Maksymiljan wyszedł przed dom, chcąc się nieco rozerwać i spotkał tam starego Heinrichsena, swego gospodarza.

— Zostaniesz pan dziś w domu? — zapytał Hinrichsen. — Nie zaprosił cię nikt na wieczór?

— Nie! Przyślij mi pan kolację do mego pokoju.

— Taki piękny człowiek, jak pan, — rzekł z poufałym uśmiechem gospodarz, — powinien się postarać o wesołe towarzystwo! Samemu nudno przecież, a ładnych kobiet mamy tu dosyć!

Maksymiljan odwrócił się i wszedł zwolna na schody. Stary Hinrichsen budził od początku prawdziwy wstręt w nim, ale gdzież miał szukać tańszego mieszkania!

Gdy się zbliżał do drzwi swej izdebki na trzecim piętrze, usłyszał w sąsiednim pokoju głośną sprzeczkę i mimowoli stanął, słuchając, co się tam dzieje.

Najpierw rozpoznał głos markiza Laroche, ostry, krzykliwy, potem głos Luigi, słaby, cichy, przerywany tłumionem łkaniem.

— Nie nauczysz się nigdy korzystać z dobrej sposobności! — krzyczał markiz. — Cóż ci to szkodzi, że zawrócę trochę głowę tej młodej miljonerce! Czy myślisz, że ona przychodzi tu tylko dla ciebie? Ani jej się nie śni! Ona chce mnie widzieć, podobam jej się, no, i cóż dziwnego? Nie takie szalały za mną!

— Milcz, nędzniku! Nie obrażaj tej anielskiej dziewczyny! — jęczała chora. — Czy ci nie dosyć, że mnie unieszczęśliwiłeś na całe życie? Czego ty właściwie chcesz od niej?

— Pieniędzy! A jeżeli masz taki żal do mnie, to czemu wróciłaś do Paryża, he?

— Bo innej rady nie miałam! Ów upadek ze skały pomieszał mi na pewien czas zmysły. Lekarze kazali mi zmienić miejsce pobytu! Do kogóż miałam się udać, jeżeli nie do ciebie? Przecież jesteś ojcem mego dziecka, chociaż mnie tak haniebnie oszukałeś! Przyjąłeś mnie, bo byłam ci potrzebną do występów w cyrku. Zmarnowałeś cały majątek i czem jesteś teraz? Czy myślisz, że wędrowałabym dobrowolnie z tobą po całym świecie, gdybym nie miała nadziei znalezienia mego syna?

— Zawsze i wiecznie dziecko! Ciesz się, że pozbyłaś się tego ciężaru! Bóg wie, czy ono wogóle jeszcze żyje!

— Żyje! Przeczucie mówi mi, że żyje, i że je zobaczę!

Maksymiljan nie chciał dłużej słuchać i wszedł do swego pokoju, a usiadłszy przy oknie, w głębokich i smutnych pogrążył się myślach.

Do gospody zbliżały się teraz szybko dwie osoby. Jedną z nich była Ludmiła, w kosztowne otulona futro, drugą zaś białowłosy służący z latarnią w ręku.

Stanąwszy przed domem, rzekła młoda dziewczyna do służącego:

— Wróćcie teraz do domu Antoni! Ja jestem tu bezpieczna i trafię sama do domu.

Stary sługa rad, że nie potrzebuje czekać na zimnie, usłuchał chętnie rozkazu swej pani i odszedł, Ludmiła tymczasem wbiegła do sieni, i znając już nieco rozkład domu, udała się wprost na górę.

W tej samej chwili wyjmował Maksymiljan z kuferka fotografję Józefiny i przy świetle małej lampki wpatrywał się ze łzami w oczach w słodką twarzyczkę ukochanej żony.

W sąsiednim pokoju rozległ się okrzyk niezmiernej radości.

— Tysiąc marek! — wołała Luigia. — Ach, to za wiele! Nie zasłużyłam na tyle pieniędzy!

— Lepiej wam? — pytała Ludmiła serdecznie. — Te pieniądze przysyła wam mój ojciec na doktora i lekarstwo. Bylebyście jaknajprędzej wyzdrowieli.

— Szlachetna dziewczyna — pomyślał Maksymiljan. — Sebaldus może być dumnym z takiej córki!

Potem, nie słuchając już dłużej rozmowy obydwu kobiet, zabrał się do jedynej rozrywki, to jest do pisania dziennika. Zapisując starannie wszystkie swoje myśli i wszystkie, chociażby najdobniejsze wypadki swego nowego życia, przenosił się w przeszłość i był znowu baronem Krònau, a nie podrzędnym pisarskiem

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Ruch“ - „Legja“ 1:0 (0:0)

Tegoroczny występ Legji na Śląsku, po sensacyjnych zwycięstwach nad drużynami „Austrji“ i „Libertas“ wywołał wielkie zainteresowanie. Niestety, publiczność, która w liczbie około 8000 osób przybyła na boisko opuściła teren z niezadowoleniem. Bowiem to, co nam zademonstrowały obie drużyny, stało daleko od tego, czego się publiczność spodziewała. Bowiem „Legja“ ani „Ruch“ dobrze nie grały. „Legja“ zaprezentowała się jako zespół wyrównany. Najjaśniejszym punktem drużyny był bramkarz Keller. Pewien w chwytach zarówno górnych i poziemnych i wybiegach. W obronie świetnie grał Martyna. Jemu też Legja oraz Kellerowi zawdzięcza miłą przegranę. Partner Martyny, Szczotkowski naogół grał dobrze. Gra pomocy szwankowała. Podobał się Szaller, który dobrze pilnował Włodarza i Wilimowskiego. Słabiej natomiast wypadła gra Kubery. Do przerwy tempo wytrzymał, to też był pożytecznym dla ataku, natomiast po pauzie opadł na siłach wskutek czego cierpiała gra linji napadu. Młody Drabiski, mimo wszelkich wysiłków, nie był w stanie utrzymać Urbana. Linja napadu zawiodła. Nawrot do przerwy wykazał wiele chęci do gry, cóż kiedy nie miał odpowiednich partnerów. Popełnił jeszcze ten zasadniczy błąd, że podczas całego meczu ani raz nie strzelał. Z łączników podobał się Łyparkowski, który próbował na własną rękę strzelać. Z skrzydłowych lepiej wypadł Czeruch, dawny gracz Cracovii. Druż. Ruchu grała poniżej formy. Odnosi się to zwłaszcza do linji napadu. Linja ta pozbawiona „duszy“ Peterka grała słabo. Zastępca dyskwalifikowanego Peterka, Osiecki nie mógł go zastąpić, fizycznie zasłaby i zamały. To też do górnych podań wogóle nie dochodził, a pozatem gubił się na boisku. Niewątpliwie znajdzie się w niższych drużynach lepszego. Wobec słabej gry Osieckiego, cierpiała cała linja. Kontakt pomiędzy trójką środkową wogóle nie istniał, to też nic dziwnego, że Wilimowski i Giemza próbowali grać na własną rękę. Z łączników lepiej wypadła gra Giemzy, który mimo ostatnio odniesionej kontuzji, grał poprawnie. Wilimowski również grał naogół dobrze, powinien się jednak odzwyczaić od gry dla widowni. Urban wykazał poprawę formy. Popełniał jednak ten błąd, że po otrzymaniu podań, biegał na skrzydło, zamiast do bramki. Włodarz w drugiej połowie meczu miał kilka dobrych momentów. Wobec nienadzwyczajnej gry linji napadu, cały ciężar spoczywał na barkach pomocy, która się z zadania wywiązała bardzo dobrze. Swietnie grał Badura, zarówno w defenzywie, jak i ofenzywie. Z bocznych wyróżniał się ofiarny „Karlik“. Obrona, wobec słabej gry linji, napadu Legji nie miała trudnego zadania. Tatuś w bramce wypadł dodatnio.

Grę rozpoczyna Ruch, aby po chwili Legji oddać inicjatywę. Atak dobrze kierow. przez Nawrota, stwarza wiele groźnych sytuacji pod bramką Ruchu. Strzały Łysakowskiego i Przedzierskiego broni Tatuś. Ruch, który dopiero po 15 min. uwolnił się od ataków Legji, atakuje prawą stroną. Urban oddaje kilka strzałów, które jednak likwiduje obrona Legji. Następnie piękną „bombę“ Wilimowskiego broni wspaniale Keller robinzonadą. Choć „Ruch“ często gości pod bramką Legji, nie jest w stanie wyzyskać kilka dobrych pozycyj. Po przerwie gra się toczy pod stałą przewagę „Ruchu“. Kilka dobrych zagrań Włodarza i Urbana po dośrodkowaniu kończą się na obronie, względnie na świetnym bramkarzu Kellerze. W 10 minucie następuje decydująca chwila, rozstrzygnięcie meczu. Giemza strzela „bombę“ na bramkę, piłkę zatrzymuje Martyna w zamieszaniu, którą Wilimowski po otrzymaniu umieścił w siatkę na jedyną — bramkę. Ruch ma wiele okazji do podwyższenia wyniku, jednak atak strzałowo zawiódł. Sędziował p. Schneider z Krakowa bardzo dobrze.

Podgórze — Ł. K. S. 1:1 (1:0)

Spotkanie powyższe o mistrzostwo Polski, cechowała nader silna żywość akcji. Podgórze bez wydatnych punktów, jednak cechowała wszystkich zawodników ambicja. Najlepszym zawodnikiem „Podgórza“ był Kret oraz Głownia w obronie. Ł. K. S. wypadła na ogół blado, poza Królem, Janczykiem i bramkarzem Przymoskiewiczem. Oba zespoły osłabione. Podgórze brakiem Guzdy, Ł. K. S., brakiem Białeckiego. W pierwszej połowie gry Podgórze uzyskuje bramkę w 15 minucie przez Kuszinę. Ł. K. S. wyrównuje przez Oestreicha. Od tej chwili przeważa Podgórze. Sędziował Staliński z Poznania. Publiczności mało.

„POGOŃ“ — „STRZELEC“ 3:1 (2:1)

Dla zwycięzców bramki zdobyli Machaczewski 2 i Matjas 1 z karnego. Dla „Strzelca“ bramkę zdobył Biegański. Sędziował p. Glinka.

„WARSZAWIANKA“ — „WARTA“ 2:0 (1:0)

Bramki dla Warszawianki zdobyli Kec i Prochater.

TABELA LIGI PAŃSTWOWEJ.

	Gier	punkt.	bram.
Ruch	13	22:4	56:16
Pogoń	13	18:8	30:20
Cracovia	12	17:7	29:17
Ł. K. S.	13	15:11	17:22
Garbarnia	12	14:10	28:22
Wisła	12	12:12	28:18
Warta	13	12:14	29:24
Legja	12	11:13	13:13
Polonia	12	11:13	14:19
Warszawianka	12	9:15	14:31
Podgórze	13	6:20	17:39
Strzelec	13	3:23	11:44

Wyniki z kraju

„POLONJA“ WARSZAWA — „POLONJA“ KARWINA 1:2 (0:1)

„GWIAZDA“ WARSZAWA — „POLONJA“ KARWINA 2:3

„CRACOVIA“ — EMIGRACJA Z FRANCJI 3:2 (2:1).

Beznadziejna gra „Cracovii“ z powodu osłabionego składu. Wynik kompromitujący, jeśli się zważy iż przeciwnik doznał w dniu wczorajszym porażki, przyczem dziś był ponadto zmęczony. Skandaliczna gra prowadzona przez Cracovię“ poniża dobre imię polskiego piłkarstwa zagranicą, przyczem na marginesie tego spotkania zakwestjonować należy wogóle sprowadzanie przez Cracovię zagranicznych zespołów. Bramki uzyskali Kisieliński dwie i Kozok jedną dla „Crakovii“, Ciupak i Łączny dla emigracji. Sędziował p. Stopa.

MAKKABI WILNO — ASK. WALDE RYGA 3:2.

WISŁA — EMIGRACJA 12:2.

„SŁUPNA“ ZDOBYWA PUHAR

O wyjście do Ligi Śląskiej

POLICYJNY KATOWICE — ISKRA SIEMIANOWICE 0:0 (0:0)

NOWY REKORD PŁYWACKI W WARSZAWIE.

Na zawodach pływackich w Warszawie pobity został rekord pływacki 400 m. kobiet w pływaniu na wznak, w czasie 8:03,6 min. Nowy rekord ustaliła panna Krużyńska.

„WAWEL“ NOWA WIEŚ — „BIAŁA-LIPNIK“ 5:2 (4:1).

Walka o wejście do Ligi Śląskiej, „Wawel“ odnosi już drugie zwycięstwo i pewnie sięga po tytuł mistrza klasy „A“. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Rzepuś 3, Szampera 2. Widzów około 1000. Sędzia dobry.

TABELA O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ

	gier	pkt.	bram.
1. „Wawel“ Nowa-Wieś	5	8:2	20:8
2. „Iskra“ Siemianowice	4	4:4	6:6
3. Policyjny-Katowice	3	3:3	7:7
4. Biała Lipnik	3	3:3	5:9
5. Concordia Knurów	4	2:6	6:14

BÓJKA NA BOISKU

Na boisku Policyjnego K. S. po zawodach footbalowych „Iskra“ Siemianowice contra Policyjny K. S. doszło do bójki, w trakcie której pobici zostali gracze Alter i Pawłowski.

ZAWODY MOTOCYKLOWE W RADZIONKOWIE.

Na stadjonie im. dr. Grażyńskiego w Radzionkowie odbyły się zawody motocyklowe o mistrzostwo powiatu Tarnogórskiego. W dwuch wyścigach, zwyciężył Breslauer z Katowic, który zdobył prócz tytułu mistrza powiatu, dwie cenne nagrody.

Zawody lekkoatletyczne Katowice-Chorzów 45:94

Protest sportowców katowickich

Wczoraj na stadjonie w Chorzowie odbyły się tradycyjne zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami miast Chorzowa i Katowic. Pod względem sportowym, zawody te były parodją. Nie było walki, bo do zawodów stanęła w komplecie, tylko drużyna Chorzowa, zaś Katowice reprezentowane były tylko przez jednostki. W wielu też konkurencjach, startowali tylko zawodnicy Chorzowa.

Z Katowic nie stanęli do zawodów: Nowosielski, Chmiel I, Chmiel II, Bremer, Banaszak, Danielak, Rakoczy, Wilim, Kądzielawa, Gwóźdź, Freissówna, Białasówna, Szuasówna, Szymczykówna, Kierominówna, Biskupówna, Rakoczanka, Wydrychowska, Wasilewska, Kamieniecka, Imielanka — a zatem niemal wszyscy wybitniejsi. Większość wyżej wymienionych w charakterze „kibiców“ przyglądała się zawodom z trybun.

Katowiccy sportowcy nie stanęli do zawodów na znak protestu przeciwko Magistratowi miasta Katowic. Z winy bowiem Magistratu sportowcy katowiccy nie mają możliwości przeprowadzania racjonalnych treningów. Jedyne boisko sportowe „Pogon“, pod zarządem miejskim stało się placem zabaw dla dzieci. Kto chce może się na nim gospodarzyć. Oparkanienie bieżni zostało rozkradzione. Teraz złodzieje zabierają się do parkanu głównego oraz szatni. Na boisku codziennie przebywa po kilkaset dzieci. Porządku nikt tam nie pilnuje. Kradzieże są tam na porządku dziennym. Złodzieje kradną wszystko co im wpadnie pod rękę. Jednemu z zawodników skradziono spodnie, tak, że w kostjumie sportowym udać musiał się do domu, zawodniczce K. skradziono buciki wartości 36 zł., innej rękawiczki wartości 27 zł., innemu zawodnikowi portfel z kwotą przeszło 100 zł. itd. Klub Sportowy „Pogon“ wśród swoich zawodników zanotował 11 kradzieży. Brak na boisku szatni, a co najważniejsze, jakiegoś regulaminu, któryby regulował porządek.

W takich warunkach trudno wymagać od zawodników, by pilnie trenowali i w razie potrzeby reprezentowali barwy swego rodzinnego miasta.

Mam nadzieję, że oryginalny protest poskutkuje. Wszak ojcom, miasta Katowic zależeć będzie również na prestiżu, by pod względem sportowem Katowice nie zostały zdyklasyfikowane do rzędu nieznanej Pipidówki. Z ubolewaniem stwierdzamy, że wielu katowiczan wystąpiło z klubów katowickich i zasiliło kluby innych miejscowości.

Wyniki zawodów są następujące: mężczyźni:

100 m: 1) Czyż 11,1 s. 2) Miller, 3) Hajduk, 4) Breslauer.

200 m: 1) Czyż 23,2 s. 2) Hajduk, 3) Latka.

400 m: 1) Rzepuś 52,6, 2) Sobik 52,8, 3) Rojek, 4) Cieślik.

800 m: 1) Cieślik 2:09,1 min., 2) Żyłka, 3) Jonik, 4) Koczur.

1500 m: 1) Orłowski 4:14 — min., rekord śląski wyrównany, 2) Hartlik 4:21,2 min., 3) Skolik.

5000 m: 1) Grzesik 17:06,5 min., 2) Nowak, 3) Wukamanowicz.

110 m. płotki: 1) Sobik 16,4 s., 2) Latka.

Skok w dal: 1) Schneider 6,34 m, 2) Breslauer 6,22 m., 3) Kosz 6,20 m., 4) Górniak 6,15 m.

Skok w zwyż: 1) Kremeke 1,705 m., 2) Górniak 1,705, 3) Gach 1,61 m., 4) Wieczorek 1,58 m.

Skok o tyczce: 1) Schneider 3,71 m., 2) Paljon 3,50 m., 3) Dziuba 2,90 m., 3) Kremeke 2,30 m. Poza konkursem Namysło 3,20.

Pchnięcie kulą: 1) Zajusz 13,38, 2) Praski 12,93, 3) Jastrzębski 12,61, 4) Węglarczyk 12,43 m.

Rzut dyskiem: 1) Praski 38,61, 2) Zajusz 36, 3) Węglarczyk 34,75, 4) Jastrzębski 34,21 m.

Rzut oszczepem: 1) Wieczorek 50 m, 2) Żyłka A. 48,91 m, 3) Paljon 47,70 m, 4) Kosz 45,30 m.

Sztafeta 4×100 m.: 1) Chorzów 45, s., 2) Katowice 46,2.

Sztafeta olimpijska pobiegła bez pałeczek. Starterem był p. Kocur. Dopiero w drodze doręczono zawodnikom pałeczki. Na wyróżnienie zasługuje bieg Orłowskiego, który na 800 m. uzyskał czas 2:05 min. Zwyciężyła drużyna Katowic w czasie 3:36,8, 2) Chorzów 4:04,4 min.

PANIE: 60 m.: 1) Orłowska 8 s., 2) Sikorzanka. Katowiczanki nie startowały.

200 m.: 1) Orłowska 27,6, 2) Kaniszkówna. Katowiczanki nie startowały.

800 m.: 1) Spyrkówna 3:11 min. Katowiczanki nie startowały.

80 m. płotki: 1) Orzełówna 14 s., 2) Żyłkówna. Katowiczanki nie startowały.

Sztafeta 4×100 m.: 1) Chorzów 58,6 sek. Katowiczanki nie startowały.

Pchnięcie kulą: 1) Sierońska 8,96, 2) Sikorzanka 8,86, 3) Orzełówna 8,56.

Rzut dyskiem: 1) Orzełówna 29,48 m, 2) Żyłkówna 23,08, 3) Bytomska 23,01, 4) Sierońska 21,12 m.

Rzut oszczepem: 1) Sikorzanka 29,22, 2) Żyłkówna 23,62 m.

Skok w zwyż: 1) Orzełówna 1,40, 2) Bytomska 1,37, 3) Sikorzanka 1,30 m.

Skok w dal: 1) Sikorzanka 4,77 m., 2) Bytomska 4,55, 3) Żyłkówna 4,16 m.

Sztafeta 4×100: Chorzów 58 s. Katowiczanki nie startowały.

Kusociński w Amsterdamie

W zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie startował Kusociński Warszawa, zwyciężając w biegu na 4 mile ang. w czasie 19:16 min., gorszym o 15 s. od rekordu światowego. W biegu na 5 km. Kusociński zajął również pierwsze miejsce w czasie 14:45. min. Biegi odbywały się przy fatalnej pogodzie i rozmokłej bieżni.

„Favoritner F. C.“ Wiedeń - AKS. Chorzów 4:1 (1:1)

Gościnny występ drużyny austrjackiej na Śląsku, wobec konkurencyjnego meczu Legja — Ruch nie wywołał większego zainteresowania. To też przybyło tylko około 1500 osób, które opuściły boisko rozczarowane. Pomimo wysokiego zwycięstwa, goście naogół niezadowolili. Zwycięstwo to w pierwszym rzędzie zawdzięczają ambitnej grze i słabej grze tyłów A. K. S. Do przerwy lekką przewagę miał A. K. S., jednak atak marnował najlepsze okazje do zdobycia bramek. W 14 min. Wiedenczycy zdobywają prowadzenie przez Kozianę, który podanie prawoskrzydłowego z voley ulokował w siatce. W 2 min. później A. K. S. wyrównał z strzału Marcela. Choć A. K. S. miał jeszcze okazję do uzyskania prowadzenia, to jednak bramkarz Szrill bronił wspaniale. Po przerwie gra się toczy pod stałą przewagą Wiedeńczyków. W 9 min. lewoskrzydłowy Viollacil strzałem 20 mtr. pod poprzeczkę uzyskał prowadzenie. A. K. S. powoli puchnie, to też Wiedeńczycy mają łatwą robotę. W 28 min. znów Viollacil po kombinacji trójki środkowej po wybiegu bramkarza uzyskał 3 bramkę. W 5 min. przed końcem Viollacil podwyższa wynik o jedną bramkę. U Wiedeńczyków podobał się świetny bramkarz Szrill, prawy obrońca Pechač środkowy pomocnik Helun i Viollacil oraz po przerwie Abtimowić. U. A. K. S. wyróżniał się jedynie Marcel. Sędziował Gryc dobrze.

„FAVORITTNER“ WIEDEŃ W NOWEJ WSI.

Goszczący na Górnym Śląsku „Favorittner“ Wiedeń, rozegra następne zawody footbalowe z drużyną „Wawel“, na boisku w Nowej Wsi. Zawody odbędą się w nadchodzącą środę.

Wyścigi kolarskie w kraju

W szosowym wyścigu kolarskim na przestrzeni 167 km. zwyciężył Kapiak w czasie 5 godz. 16:49 min., przed Napierałą (Emigracja Francja).

Wyścig kolarski w Łodzi wygrał Igo WTT Warszawa w czasie 3:48,15. Drugi Wójcik Kraków.

*

WALKI BOKSERSKIE W WARSZAWIE.

W zawodowych zawodach bokserskich w Warszawie Pyka zremisował z Kokotem. Wrazidło wypunktował Głona, a Kantor wygrał na pkt. z Niesobskim.

Sport na Śląsku

„WALKA“ MAKOSZOWY — „ZGODA“ BIELSZOWICE 2:5 (0:4).

Drużyna „Zgody“ znajduje się obecnie w znakomitej formie, odnosząc z rzędu szereg zwycięstw. Rez. 6:5 dla „Walki“.

„BRZEZINY ŚL.“ — „POCZTOWE PW.“ KATOWICE 6:0 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Banisz 4, Bednarek i Prudło po jednej. Dochód z powyższych zawodów w wysokości 36 zł. przekazano na powodzian.

„STADJON“ MIKOŁÓW — K. S. PIOTROWICE 4:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łomży, Cyroń, Klemont i Wita. Dla gości lewy łącznik. Miejscowi wystąpili trzema rezerwowymi. Rezerwy: 4:2, druż. jun. 2:0, druż. szkolne 8:1.

„BŁYSKAWICA“ KOP. EMA — „POGOŃ“ KATOWICE 8:2 (3:1)

Z początku gra wyrównana a nawet lekka przewaga gości, którzy zwłaszcza po przerwie, się załamali. Bramki dla zwycięzców zdobyli Trybut 4, Roesner 3, Szymura II. 1. Z Pogoni lewy łącznik i lewoskrzydłowy. Na wyróżnienie zasługuje z graczy „Błyskawicy“ Roesner, zaś z Pogoni bramkarz.

Ż. K. S. KATOWICE — K. S. SŁUPNA 1:2 (0:0).

Z trudem wywalczone zwycięstwo drużyny K. S. Słupny.

09 MYSŁOWICE — UNJA KOSZTOWY 4:2 (2:2)

K. S. SŁUPNA — 09 MYSŁOWICE 3:1 (1:1).

Finałowe spotkanie zakończyło się zasłużonem zwycięstwem drużyny K. S. Słupny. Wyróżniła się gra linji pomocy na czele z Bendkowskiem i Ciepłem. Gra była nagół wyrównana. Bramki zdobyli Strzelecki 2 i Heinrich 1. Po zawodach naczelnik gminy Skawa wręczył zwycięskiej drużynie puhar.

SLAVIA RUDA — POGOŃ NOWY BYTOM 6:3 (3:1).

Bezapelacyjne zwycięstwo drużyny gospodarzy nad silnym zespołem Pogoni. Wyróżniała się linja napada gospodarzy, dla których bramkį zdobyli Jojko, Wilczyk, Cięgnoł, Kusz i Szeibel po jednej.

SPORTOWCY POLSCY Z CZECHOSŁOWACJI W RYBNIKU.

15 b. m. przyjeżdża do Rybnika poraz pierwszy Polski Klub Sportowy Legja z Morawskiej Ostrawy w swym najsilniejszym składzie z reprezentantem emigracji p. Władysławem Pflegerem na czele. Przedmecz o godz. 15-ej. Zawody odbędą się na boisku T. S. „20“ Rybnik. (r)

„STADJON“ W MIKOŁOWIE.

15 b. m. urządza Miejscowy „Stadjon“ swój doroczny festyn sportowy. W czasie festynu rozegrane zostaną zawody o nagrody pomiędzy: K. S. „Żory“, K. S. „Panewnik“, K. S. „Mokre“, S.M.P. Łaziska-Średnie, S.M.P. Kostuchna. Mecz propagandowy K. S. „Pogoń“ Nowy Bytom c/aK . S. „Stadjon“ Mikołów. Poczatem biorą udział w festynie drużyny młodociane.

AKADEMICY KATOWIC ca. POLSKIE RADJO

15 b. m. o godz. 17-ej odbędzie się na boisku Kolejowego PW. sensacyjny mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją studentów miasta Katowic, studjujących na wyższych uczelniach Polski, a Pracownikami Polskiego Radja. Całkowity dochód przeznaczony jest na powodzian.

K. S. „NIKISZ“ 20“ — K. S. ROZWÓJ KATOWICE 12 : 0.

Słaba gra gości. Miejscowi górowali nad preciwnikiem o całą klasę. Bramkami podzielił się cały atak.

POSZUKUJĄ PRZECIWNIKÓW.

Klub Sportowy „Nikisz 20“ w Nikiszowcu, poszukuje przeciwników na obcych boiskach, lub na własnem boisku. Korespondencje kierować należy do sekretarza p. Brunona Bańczyka, Urząd gminny Janów Śl. k. Katowic.

ZW. PŁYW. ŚWIĘTOCHŁOWICE c/a ZW. PŁYW. NOWY BYTOM. 1:2 (1:1).

Powyższe zawody odbyły się w piątek b. m. na stadjonie w Nowym Bytomiu i zakończyły się zwycięstwem gospodarzy, chociaż przewagę miała młoda drużyna z Świętochłowic, (p) która atakowała bramę przeciwnika pod sam koniec, a przy dobrym strzale, odniosłaby świetne zwycięstwo. Do zwycięstwa gospodarzy przyczyniła się li tylko dobra dyspozycja strzałowa, zaś drużyna gości grała z ambicją. W świetnej formie znajdowali się Thiling i Królik, którzy o całą klasę przewyższali resztę zawodników. Nadmienia się, że są to pierwszo zawody Świętochłowiczanin.

Z RUCHU SPORTOWEGO K. S. M. M. (DAWN. SMP.) W OKRĘGU MYSŁOWICK.

Nowo-wybrany naczelnik okręgowy wyznaczył posiedzenie Wydziału naczelników okręgu na dzień 15 bm. o godz. 2 po poł. w „Ognisku“ K. S. M. M. Brzezinka.

Ponieważ w programie jest wybór nowego Wydziału Gier i Dyscypliny okręgu, ustalenie rozgrywek koszykówki, piłki nożnej, wyścigu kolarskiego o mistrzostwo okręgu na rok 1934-35 — przeto posiedzenie to jest b. ważnem i uprasza się druhów naczelników oddziałów, oraz druhów sympatyzujących z rozwojem sportu na terenie okręgu o pewne i punktualne przybycie.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Śląska K. S. M. w Katowicach

Tegoroczne mistrzostwa lekko-atletyczne K. S. M. (dawniej SMP.) odbędą się 9 września br. na boisku Miejskiego Komitetu WF i PW (dawniej Pogoń) w Katowicach. Zawody rozpoczną się o godz. 12-tej i przeprowadzone zostaną w następujących konkurencjach: biegi — 100, 200, 400, 800, 1500 i 5000, skoki: wdal, wzwyż i o tyczce; rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem; sztafety: 4×100 i olimpijska.

Zgłoszenia do zawodów należy nadsyłać do dnia 31 bm., gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą przyjęte. Udział w zawodach mogą brać wszyscy druhowie, którzy wykażą się legitymacją sportową, ważną na bieżący rok. Poszczególnym zawodnikom wolno startować najwyżej w 5 konkurencjach. Do poszczególnych bojów natomiast poszczególne oddziały KSM. mogą wystawić najwyżej po 3 zawodników.

Na zawodach prowadzona będzie specjalna punktacja pierwszych sześciu miejsc o nagrodę ks. prałata Puchera, która obecnie znajduje się w posiadaniu KSM. Chorzów III.

Szukamy olimpijczyków

Komitet W.F. i P.W. w Chorzowie urządza zawody pod hasłem „Szukamy olimpijczyków“. W zawodach tych może brać udział młodzież obojga płci stowarzyszona i niestowarzyszona od 18 roku życia, która nie jest rejestrowana w odnośnym Okręgowym Związku Sportowym.

Program zawodów: a) lekko-atletyka: biegi 100 m., 800 m., 5000 m. (tylko dla mężczyzn), skoki wzwyż i wdal, pchnięcie kulą.

b) dźwiganie ciężarów: rwanie jednorącz, podrzut jednorącz, wyciskanie oburącz, rwanie oburącz, podrzut oburącz. Dźwiganie odbędzie się w 6 wagach a mianowicie: waga kogucia do 55 kg., piórkowa do 60 kg. lekka do 66 kg., średnia do 75 kg., pół ciężka do 82½ kg., ciężka ponad 82½ kg.

c) kolarstwo: bieg 10.000 (tylko dla mężczyzn).

d) pływanie: bieg 100 m. stylem dowolnym, bieg 400 m. stylem dowolnym, bieg 200 m. styl. klasycznym.

Zawody we wszystkich wyżej wymienionych konkurencjach odbywać się będą na Stadjonie WF i PW w Chorzowie I. dnia 24. 25 i 27 sierpnia b. r. od godz. 16-ej oraz dnia 26. VIII. b. r. od godz. 8—12-ej.

Zgłoszenia do zawodów bezpłatne ustne wprost na Stadjonie u kierowników danych konkurencyj. Każdy zawodnik musi być najmniej trzy dni przed zawodami zbadany przez lekarza.

Badanie lekarskie bezpłatne w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Chorzowie przy ul. Ligota Górnicza 4/5 dnia 16, 17,21,23 VIII. b. r.r od godziny 17—18-ej.

Nagrody:

Zawodnicy, którzy osiągną w poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki otrzymują nagrody: I. miejsce — nagroda wartościowa i dyplom honorowy, 2 i 3 miejsce dyplomy honorowe.

Wszyscy zawodnicy, którzy osiągną przepisane regulaminem minimum otrzymują w nagrodę piękną broszurkę Polskiego Komitetu Olimpijskiego pod tytułem „Polacy na Igrzyskach X Olimjady“ z odpowiednią dedykacją. Specjalnie dobre wyniki będą wyróżnione dodatkowemi dyplomami Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE O MISTRZ. KLUBU KS. „ŚLĄSK“ TARN. GÓRY

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klubu (obowiązkowe dla wszystkich członków), które z powodu różnych przeszkód już dwukrotnie zostały odroczone, urządzone zostaną dopiero w miesiącu wrześniu br., ponieważ zawodnicy mają w bież. miesiącu inne zajęcia.

OSTRZEŻENIE

Zarząd sekcji piłki nożnej K. K. S. „Pogoń“ podaje do wiadomości zarządom klubów piłkarskich, że pp. Knitsch Antoni i Śleziona Wincenty zostali z tejże z dniem 9 bm. za szkodnictwo wydaleni.

Wszelką korespondencją uprasza się kierować wyłącznie na adres: K. K. S. „Pogoń“, sekcja piłki nożnej, Katowice, Raciborska 8.

PRÓBY O P. O. S.

Począwszy od soboty, dnia 18 bm. członkowie KS. „Śląsk“ Tarnowskie Góry stawać będą na boisku Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego do prób o P. O. S., i to w środy i soboty. Zarząd uprasza wszystkich członków, by bez wyjątku stawali do tych prób. Po przyjęciu kilku nowych członków i członkiń (do sekcji kobiet) i omówieniu sprawy boiska, postanowiono zgłosić z ramienia Klubu do biegu maratońskiego, który odbędzie się w dniu 3 września br. w Wilnie, członka Waliskę Emanuela oraz wysłać na koszt Klubu drużynę koszykówki, która, jako mistrz Podokręgu, stanie do zawodów o mistrzostwo Śląska, mające się odbyć w Bielsku względnie w Katowicach.

Zawody lekkoatletyczne w Makoszowach

5 b. m. obchodziło T. G. Sokół w Makoszowach uroczystość 15-letniej rocznicy swego założenia. Z okazji tej odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których brało udział 19 druhen i 42 druhów.

W pięcioboju I. miejsce zajął drh. Jastrzębski Stefan z Mikołowa, II. Hajduk Ryszard z Świętochłowic, III. Pawelek Leon z Rudy, IV. Hucz Jan z Nowego Bytomia i V. miejsce: Kozubek z Zgody.

Pojedyńcze wyniki: 100 m.: Hajduk Ryszard 11.2 sek., pchnięcie kula: Jastrzębski Stefan 11.28 m., rzut dyskiem: Jastrzębski Stefan 34,82 m., skok wzwyż: Pawełek Leon 1.61 m., skok w dal: Hajduk Ryszard 6.01 m.

W trójboju dla druhen I. miejsce zdobyła Szymówna z Zgody, II. Bańczykówna Elżbieta z Świętochłowic, III. Kostkówna Kunegunda z Rudy.

Pojedyńcze wyniki: 60 m.: Kostkówna Kun. 8.4 sek. pchnięcie kulą: Szymówna 7.68 m., skok w dal: Bańczykówna E. 4.10 m.

Po przerwie odbyły się występy druhen i druhów na drążku, poręczach i ćwiczenia wolne. W biegu na przełaj 2800 m., w którym brało udział 14 druhów zajął I. miejsce w czasie 9.28.4 Witecy Alojzy z Bielszowic, II. w czasie 9.33.2 Milek L. z Chropaczowa, III. w czasie 9.33.3 Lukas Jerzy z Zgody.

Turniej piłki wodnej w Giszowcu

Towarzystwo Pływackie w Giszowcu — urządza dnia 15. VIII. 34 r. zawody pływackie, połączone z błyskawicznym turniejem piłki wodnej. Udział biorą „Cracovia“ Kraków, „Pogoń“ Katowice: T. P. „Giszowiec“. Z Oddziału ligowej drużyny E. K. S. musiano zrezygnować ze względu na wygórowane żądania odszkodowania. Moment ten należy podkreślić z uwagi na fakt, że w ostatnich czasach mówiono i pisano dużo w prasie niemieckiej o rzekomym bojkocie E. K. S-u przy zapraszaniu do zawodów. Żądanie odszkodowania przekraczające parokrotnie efektywne wydatki, byłoby nowością w sporcie pływackim na Śląsku z skutkami niewątpliwie ujemnymi.

Mimo absencji E. K. S. turniej nie straci na atrakcyjności. „Cracovia“ reprezentuje się doskonale w obecnych rozgrywkach ligowych i stoi obecnie na 3 miejscu w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Z ważniejszych meczów podkreślić należy zwycięstwo „Cracowii“ nad A. Z. S. Warszawa i remis z E. K. S. „Cracovia“ przyjeżdża w pełnym składzie z Kolem i Trytkiem na czele. „Pogoń“ i „Giszowiec“ przedstawiają dobrą klasę śląskiej klasy A. Charakterystyczny sposób rozgrywania meczów w turnieju błyskawicznym nie daje „Cracovii“ tej przewagi, którąby miała w grze normalnej, tak, że poszczególne mecze, a jest ich sześć, będą grą zespołów zupełnie sobie równych.

Ostatnie wyniki uzyskane przez Giszowiec, wykazują wysokie zwycięstwa nad Y. M. C. A. Kraków, mistrzem A klasy krakowskiej „Stadjon“ Król.-Huta i t. d. „Pogoń“ natomiast popracowała się po odbyciu kursu przedolimpijskiego i przedstawia się bardzo korzystnie.

Ramowe zawody pływackie z udziałem krakowskich pływaków mają ujawnić nowych „asów“, którzy ewentualnie reprezentowali barwy swoich klubów na nadchodzących mistrzostwach Polski. W skokach pokazowych startować będzie po dłuższej przerwie R.Marsz z Giszowca.

Sport w Małopolsce

PALESTYŃSKA DRUŻYNA FOOTBALOWA W KRAKOWIE.

W środę występuje drużyna „Telvis“ Palestyna, która rozegra spotkanie z Cracovią. Drużyna ta przyjeżdża do Polski z Konstantynopola, gdzie rozegrała spotkanie z reprezentacją miasta, remisując 0—0, a następnie we Lwowie z wynikiem 2—2. Cracovia wystawiona będzie w najlepszym swym składzie.

ODWOŁANIE IGRZYSK KRAKOWSKICH.

Krakowski Komitet Igrzysk Sportowych, postanowił definitywnie odłożyć igrzyska sportowe do roku przyszłego na wiosnę. Na decyzję tą wpłynęła okoliczność odwołania uroczystości obchodu 20-lecia powstania Legionów, w skład których wchodziłyby również igrzyska sportowe.

ROZWIĄZANIE KOMISARJATU KOKS

Komisarjat Krakowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów piłkarskich, pozostający pod kierownictwem p. Rutkowskiego, został w tych dn. rozwiązany przez PKS. Nowym komisarzem ustanowiony został p. dr. Józef Lustgarten, z tem, że PKS. daje mu w zupełności wolną rękę w jego poczynaniach i uprawnia go do mianowania pięciu członków, jako organ wykonawczego. Komisja nosić będzie charakter tymczasowego zarządu KOKS-u.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

UNJA — W. K. S. 9:0 (4:0)

Wczoraj w Sosnowcu Unja rozegrała mecz o mistrzostwo okręgu z W. K. S. Kielce, odnosząc wysokocyfrowe zwycięstwo, w stosunku 9:0. Mecz przez cały przeciąg gry b. interesujący. W pierwszej połowie gra wyrównana, natomiast po przerwie przez 15 minut przeważają Kielce, a potem inicjatywę ujmuje znowu Unja, strzelając ile tylko chce.

Pod koniec dochodzi nawet do tego, że bramkarz gości nie stara już nawet bronić, widząc beznadziejność sytuacji. Unja technicznie lepsza o klasę, i gra systemem przyziemnym zespołowo. Gości cechowała gra górą. Atak wojsk. zawodził, przytem strzela pod bramkę, nie trafiając z kilku metrów, lub strzelając b. słabo. Łupem bramkowym podzielili się Gwóźdź 4 w tem jedna jedenastka, Nowak 2, Dudek 1 i Słota 2. Sędziował Dr. Rumpler b. dobrze, Rezerwa — Unji — Brygada Strzemieszyce 8:1.

NAPRZÓD LIPINY — HAKOACH 6 : 1

Zawody koleżeńskie w Będzinie.

R. K. S. — UNJA.

15 b. m. w Sosnowcu odbędzie się mecz rewanożwy R. K. S. Radom — Unja, który miał odbyć się w Radomiu.

KOŚCIUSZKO — BRYNICA 2:1.

W Czeladzi Kościuszko wygrał 2:1. Rezerwa wygrała 6:1.

JUBILEUSZOWE MECZE C. K. S.

Na dzień 15 bm. C. K. S. Czeladź zakontraktował ligowy zespół śląski „06“ Katowice. Przedmecz grać będzie Saturn I — C. K. S. rez. 19 bm. C. K. S. spotka się z K. S. „Dąb“ Katowice, pogromcą zawodowej drużyny austrjackiej „Libertas“ z Wiednia. Dąb przyjeżdża do Czeladzi w swym najlepszym składzie z Geislerem b. graczem „09“ Beuthen i F. C. Katowice, któremu dano nazwę „króla Strzelców“.

W dniu tym rozegrany będzie jeszcze sensacyjny mecz starszych panów (Old Boye) „07“ Siemianowice — C. K. S. o nagrodę p. Zagórskiego. O godz. 13.30 grać będzie S. M. P. „Zorza“ Siemianowice — C. K. S. rez., a o godz. 12 S. M. P. Zorza rez. — C. K. S. III.

A. K. S. NIWKA POSZUKUJE PRZECIWNIKÓW.

Amatorski K. S. Niwka poszukuje przeciwników. Zgłoszenia H. Ziółkowski Niwka, 1-go Maja 65. Trzeba dodać, że drużyna A. K. S. znajduje się obecnie w świetnej formie.

MUCHA OPUŚCIŁ SZEREGI SOKOŁA?

Jak nas informują świetny zawodnik Sokoło czeladzkiego Walerjan Mucha opuścił szeregi Sokoło na skutek nieporozumień z zarządem. Równocześnie ustąpił naczelnik Sokoła i kierownik sekcji lekkoatletycznej p. J. Pawełczyk. Obydwaj znani są jako zamiłowani i karni sportowcy, pracujący ideowo i z poświęceniem, to też nagła decyzja ta wywołać musi prawdziwe zdumienie. Przez ustąpienie tych zawodników Sokół czeladzki traci bardzo dużo.

MECZ BOKSERSKI W SOSNOWCU.

15 bm. o godz. 19.15 na ringu ustawionym na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu odbędą się b. ciekawe zawody bokserskie pomiędzy I. K. B. ze Świętochłowic a gospodarzami. Goście przyjeżdżają w najlepszym składzie: od wagi muszki — Mrozek, Jarzombek, Krawczyk, Nawa, Piecha, Woźny, Świerk, Kisewetter, skład gospodarzy, Welgrin, Domański II i I, Dziurowicz, Kosiński, Banach, Marchewka i Garstecki. Przedtem odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy Pogonią Katowice, pogromcą „Libertasu“ wiedeńskiego, a gospodarzami. Przedmecz juniorzy Brynica contra Policyjny juniorzy.

Sport w Wielkopolsce

LEGJA — KOLEJOWE P. W. 4:1 (2:1)

W zawodach piłkarskich pomiędzy Legją, a Kolejowym P. W. zwyciężyła Legja w stosunku 4:1 (2:1). Bramki zdobyli Mikołajewski dwie, Gensler jedną i Markiewicz jedną. Sędziował p. Damer.

Odpowiedzi redakcji sportowej

Jan Brzenska Chorzów. Wyjaśnienia w sprawie wykluczenia Pana z K.S. „Wyzwolenie“ Łagiewniki, nie zamieściliśmy, bo trudno nam sprawdzić zarzuty stawiane przez Pana członkom Zarządu K.S. Wyzwolenie Natomiast polecamy Panu szukać rehabilitacji przez Walne Zgromadzenie K. S. Wyzwolenie oraz władze związkowe Śl. Z.O.P.N. Obowiązkiem zaś jest o machinacjach z węglem zawiadomić władze policyjne, wzgl prokuratorskie i Dyrekcję Polskich Kopalń Skarbowych. Jeżeli pan W. jest dożywotnie zdyskwalifikowany przez władze związkowe nie może on piastować żadnego urzędu w klubie.

K. S. „Pszczyna“. Jeszcze raz podajemy do wiadomości, że sprostowania nie zamieścimy. Za podanie kłamliwych informacyj przez K.S. Roździeń-Szopienice wyciągnęliśmy odpowiednie konsekwencje. Żadne towarzystwo nie jest przez nas uprzywilejowane i staramy się bezstronnie zamieszczać wszystkie komunikaty.



Polacy z zagranicy składają wieniec na płycie Nieznanego Powstańca na placu Wolności w Katowicach.



Kolporter p. Wejstera z Białej, którego ambicją jest jaknajszybciej dostarczyć czytelnikom „Siedem Groszy" w odległym od Bielska „Cygańskim Lesie". P. Wejsterę wydawnictwo wyposażyło w rower, aby ułatwić mu to uciążliwe zadanie.

Wpłacając na konto P. K. O. Nr. 301.746

ZŁ. 2.31

zapewnisz sobie Czytelniku codzienne doręczanie „Siedmiu Groszy"



Fragment pochodu „Sokołów" w Krotoszynie.
Fot. Wojciechowski-Krotoszyn.



Grupa uczestniczek zlotu „Sokołów" w Krotoszynie.
Fot. Wojciechowski-Krotoszyn.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek tem się nie przeraził,
już mu wszystko jedno przecie,
przyszła baba — to niech chociaż
wieko sobą trochę zgniecie.

Gospodynię wpół więc łapie,
ona na to się nie zgadza — —
on nie pyta, tylko raźno
babę na walizie sadza.

Zatrzeszczało, zajęczało,
pękło, stękło i — gotowe.
No nareszcie — trochę spocznie
i ochłodzi zgrzaną głowę.

Komplimenta gospodyni
prawi — baby na to łase...
Nie wie biedak — że od tyłu
— — — oderwały się zawiasy...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.